Nr. 115. We Lwowie, Sobota dnia 18. Maja 1867. **Rok VI.**

Wychodzi codziennie o godz. 3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie 3 złr. 75 cnt.
miesięcznie 1 " 30 "
Tygodnik Niedzielny kwart. — " 20 "

Z przesyłką pocztową:
w państwie austrjackiem z *Tygodnikiem Niedzielnym* 5 złr. — cnt.
do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr.
" Szwecji i Danii . . 6 "
" Francji i Anglii . 23 franków.
" Włoch . . . 25 "
" Belgii i Szwajcarii 18 "
" Turcji i ks. Naddun. 18 "

Numer pojedynczy kosztuje 8 cnt.

GAZETA NARODOWA.

Manuskrypta nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują

We Lwowie: Bióro Administracji *Gazety Narodowej* przy ulicy Nowej pod liczbą 291. **W Krakowie:** Księgarnia *Józefa Czecha* w rynku. **W Paryżu:** na całą Francję i Anglię jedynie p. pułkownik *Raczkowski*, rue du pont de Lodi Nr. 1. **We Wiedniu:** p. *A. Oppelik*, Wollzeile, 22; tudzież pp. *Haasenstein & Vogler*, Wollzeile 9. **W Frankfurcie nad Menem i Hamburgu:** pp. *Haasenstein & Vogler*.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stemplowej 30 cnt. za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Solidarność w delegacji.

Na zjeździe federalistów w Wiedniu, odbytem po cofnięciu zwołania nadzwyczajnej Rady państwa, wszyscy obecni tam Polacy przemawiali za przedsiębraniem wyborów sejmowych do zwyczajnej Rady państwa, wystawiając niebezpieczeństwo następstw, któreby z odmówienia wyborów wypłynęły, a korzyści, któreby osiągnąć można przy pewnej większości federalistów w Radzie. Argumenta Polaków trafiły o opór Czechów, którzy nie uwzględniali faktycznych stosunków, praktyki politycznej, lecz ufni w swą siłę, i pewni, że cokolwiek się stanie z sejmem czeskim, federaliści w sejmie czeskim będą zawsze w większości, byli za odmówieniem wprost wyborów do Rady państwa, a tylko przez wzgląd na federalistów z Morawy, Krainy, Tyrolu i Galicji, nie chcących z odmową wystąpić, skłonili się w końcu do obesłania Rady państwa, z zastrzeżeniem w adresach co do ustawy lutowej.

Porozumiano się więc niby wtedy co do wspólnego postępowania federalistów, ale w gruncie rzeczy porozumienia nie było, gdyż tylko zgadzano się na jednakową formę postępowania, tj. na adres, który w sejmie praskim był zamaskowaną zupełną odmową wyborów do Rady państwa, podczas gdy w innych, a mianowicie w galicyjskim, zawierał tylko powtórzone te same zastrzeżenia, które już w poprzednich wypadkach albo adresami, czy rezolucjami wyrażano.

Posłowie nasi obecni wówczas na tej konferencji przyrzekli w tym duchu działać w sejmie, tj. skłaniać go do wyrażenia swych przekonań w adresie, przystępując do wyboru delegatów sejmowych. Aż do wniesienia adresu dopełniali swych zobowiązań, lecz później jedni, jak dr. Ziemiałkowski i dr. Zyblikiewicz odstąpili od wziętego zobowiązania, uchwalając wymuszone cofnięcie adresu; drudzy odstąpili od swych zobowiązań, nie opierając się temu cofnięciu w sejmie, nie podnosząc na nowo cofniętego przez komisję projektu adresowego. Do obesłania zaś Rady państwa nie obowiązywał nikt z Polaków na zjeździe wiedeńskim obecnych federalistów, więc głosowanie późniejsze w kwestji tak lub nie, wcale z solidarnością i zobowiązaniami wziętemi nie miało nic wpólnego.

Mylne więc są wyobrażenia, że nasi delegaci do Rady państwa dzielą się na dwa obozy, których jeden solidarności i zobowiązań federalistów dotrzymuje, drugi zaś się sprzeniewierzył. Żaden z Polaków, którzy byli na konferencji wiedeńskiej nie dotrzymał zobowiązań, bo żaden nie stanął przy adresie, żaden nie oparł się jego cofaniu!

Już kilkakroć zwracaliśmy na to uwagę, że nie samo cofnięcie adresu, lecz cofnięcie go w skutek groźby ministra, uważać należy za ujmę powagi i czci sejmowej. Teraz gdy nasza delegacja zebrała się w Wiedniu i obawiać by się można, iż rozpadnie się na dwa obozy, zwracamy na to uwagę, że kwestja adresowa nie stanowiła i nie powinna stanowić podstawy do tego rozpadnięcia, bo oba obozy w niej zarówno nie dotrzymały zobowiązań przyjętych, ani też nie broniły powagi sejmowej. W zasadach zaś samych nie ma między obu obozami różnicy żadnej. I jedni i drudzy są za jak najobszerniejszą autonomią Galicji, są za popieraniem o ile możności federacyjnych zasad. Jesteśmy przekonani, że tak dr. Ziemiałkowski i dr. Zyblikiewicz, jak i Adam hr. Potocki i Chrzanowski te same żądania w imieniu Galicji stawiać będą w Radzie państwa, i zarówno gorliwie zadośćuczynienia tym żądaniom domagać się będą. Jesteśmy przekonani, że w bardzo krótkim czasie się okaże, jak mylne było liczenie p. Beusta i rozmaitych menerów niemieckich na scysję między polską delegacją, na rozbicie solidarności tej delegacji. Widać, że ci panowie nie pojmują, że utworzenie się stronnictw w sejmie krajowym i niesolidarne głosowanie w nim, nie jest wcale wskazówką, że i w Radzie państwa będą dwa stronnictwa polskie występywać, a Polacy nie będą tam solidarnie głosować. Solidarność Polaków w sejmie krajowym byłaby zabiciem wszelkiego rozwoju krajowego i narodowego, jak to *Gazeta Narodowa* w licznych artykułach w r. 1862 i przed samem otwarciem sesji w r. 1865 wykazywała. To przekonanie stało się nawet powszechnem, a na pierwszem i drugiem zebraniu sejmowego koła poselskiego w r. 1865 wniosek solidarności upadł zupełnie. Ale inne jest stanowisko delegacji polskiej w Wiedniu. Tam niesolidarne postępowanie byłoby abdykacją narodową. Tam każdy delegat sejmowy reprezentuje naród, ale nie stronnictwo polityczne. Tam więc uchwale większości koła delegacyjnego poddać się musi pojedyńczy poseł, bo tam reprezentacja narodu traktować ma z innemi narodami, ale nie polskie stronnictwa polityczne, z stronnictwami innych narodów.

Przegląd polityczny.

Lwów 17. maja *Gazeta Lwowska* pisze: „Jak się z pewnego źródła dowiadujemy, raczył Najjaśniejszy Pan przychylić się do petycji sejmu krajowego, wniesionej w skutek uchwały, powziętej na posiedzeniu z dnia 27. kwietnia 1866, i przyzwolić, by dla Galicji ustanowioną była osobna komisja krajowa w celu rewizji operacyj katastralnych, iżby tejże przekazany był dotychczasowy zakres działania krajowych dyrekcji finansowych we Lwowie i Krakowie w sprawach szacunków i rozstrzygania wniesionych przeciw tymże reklamacyj.

Komisja ta składać się ma z namiestnika lub jego zastępcy w namiestnictwie, jako prezydującego, tudzież z 8 członków, z których dwóch przeznaczą c. k. ministerjum stanu, dwóch c. k. ministerjum skarbu a czterech Wydział krajowy.

Do przeprowadzenia rewizji dotychczasowych operacyj katastralnych mają być dalej ustanowione komisje inspektoralne, z których każda składać się będzie z urzędnika politycznego, od namiestnika do tego przeznaczonego jako prezydującego, i z 8 członków, z których dwóch wybiera ministerjum skarbu, dwóch namiestnik a 4 Wydział krajowy. Do składu komisyj inspektoralnych należeć także będą komisje szacunkowe od ministerjum skarbu mianowane, którym dodani będą mężowie zaufania, od Wydziału krajowego do tego powołani.

Do komisyj szacunkowych powołani być mają tylko krajowcy, a z urzędników katastralnych tylko tacy, którzy język krajowy dokładnie posiadają, i z gospodarczemi stosunkami kraju należycie są obeznani.

Jesteśmy przekonani, że to najwyższe postanowienie, którem staje się zadość od dawna objawionemu życzeniu kraju, by czynności katastralne nie wyłącznie w rękach fiskalnych pozostawały, przyjęte będzie z uznaniem, iż rząd chętnie przychyla się do wszelkich słusznych żądań kraju, i stojąc przy zasadach konstytucyjnych, nieobawia się nadać reprezentantom kraju przeważny wpływ na operacje katastralne, które mają służyć za podstawę do przyszłego wymierzenia podatków.“

Lwów d. 17. maja. Wiadomo, że wiedeńsko-moskiewska *Zukunft* umie w dziennikach polskich wyczytywać zawsze to, co w nich nigdy nie stało. Świeży dowód tego mamy w przytoczonej przez *Zukunft*, i nibyto z *Czasu* wyjętej wiadomości, że „panu Benstowi udało się wywołać w łonie galicyjskiej delegacji do Rady państwa zupełną scysję. Jedno stronnictwo jest całkiem ministerjalne, a drugie jest za federalistyczną organizacją Przedlitawii. Mianowanie Ziemiałkowskiego drugim wiceprezydentem Rady państwa stoi widocznie w związku z tem wszystkiem.“ — Daremnieby kto szukał w *Czasie* artykułu, zawierającego coś podobnego do tych faktów, o których zresztą możemy stanowczo oświadczyć, że są z gruntu zmyślone.

Wiedeń d. 16. maja. Uroczyste zagajenie sesji rajchsratowej ma nastąpić przez samego N. Pana, ale czy dnia 20. bm., to jeszcze rzecz wątpliwa; zapewne w poniedziałek obie Izby ukonstytuują się tylko, a dopiero we wtorek lub w środę zgromadzą się w sali rycerskiej burgu cesarskiego, dla wysłuchania mowy tronowej.

Posłowie polscy Rady państwa wynajęli w hotelu „zum wilden Mannn“ lokal na narady swojego koła.

Peszt d. 16. maja. Dziś ma ministerstwo przedłożyć sejmowi projekt dyplomu inauguralnego. Podaliśmy już wiadomość, że członkowie lewicy myślą o postawieniu interpelacji, tyczącej się przedłożenia dokumentów w sprawie luksemburgskiej. Wychodzą oni z tego stanowiska, że konstytucja z r. 1848 póki formalnie nie będzie zmienioną, jest jeszcze prawomocną, i że póki projekt załatwiania spraw wspólnych przez delegacje nie wejdzie w życie, rząd powinien przedłożyć sejmowi węgierskiemu akta, tyczące się sprawy, w której przyjął na siebie pewne zobowiązania, mogące go kiedyś wplątać w wojnę, a temsamem sprowadzić na kraj ciężary. Niektórzy posłowie z tego stronnictwa rozciągają te prawdziwie konstytucyjne skrupuły także do niewęgierskiej połowy monarchji i pragną, by także i w wiedeńskiej Radzie państwa rząd wyjaśnił zobowiązania dyplomatyczne, które wziął na siebie. Być może, że między centralistycznymi pseudoliberałami w Wiedniu znajdą się tacy, którzy w istocie zechcą windykować dla szczuplejszej Rady państwa prawo zajmowania się sprawami zewnętrznemi monarchji. Nawet w klubie deakistów miał się wyrazić jeden z jego członków, że utrzymywana wspólnym kosztem dyplomacja reprezentuje za granicą nietylko cesarza Austrji, ale także i króla Węgier, i że ze względu na to, byłoby rzeczą słuszną, by minister przy boku cesarza (hr. Festetics) przedłożył Izbie dokumenta, odnoszące się do sprawy, dotykającej pośrednio najgłówniejszych interesów państwa.

Hamburg 16. maja. Na wczorajszem posiedzeniu reprezentacji miejskiej przyjęto konstytucję północno-niemiecką 136 głosami przeciw jednemu. Reprezentanci z Halben żądali przytem zmian w konstytucji hamburgskiej, odpowiednich postanowieniom konstytucji związkowej. Wniosek ten jednak odrzucono.

Paryż d. 10. maja. Dziennik *Opin. nationale* nie podziela półurzędowej radości *Constitutiounella* z rezultatu konferencji londyńskiej i zdaje się w tej mierze być wiernym tłumaczem opinii większości francuzkiego narodu. Między innemi pisze *Opin. nat.*: „Dziwimy się nawet, jak może organ rządowy cieszyć się w tej chwili.“ Następnie przytacza *Opin. Nat.* rozkaz dzienny jenerała Renault, dowodzącego 2gą dywizją wojskową, wydany do 10. pułku kirysjerów. W rozkazie tym, ogłoszonym d. 12. b. m. — oczywiście, nim jeszcze wiadomość o podpisaniu traktatu londyńskiego mogła dójść do głównej kwatery jenerała w Havre de Grace, znajdujemy taki ustęp: „Może wkrótce my wszyscy będziemy powołani do oddania krajowi tych usług, któ-

---

W sprawach gimnazjalnych zachodniej Galicji.

Poruszona tego roku na sejmie krajowym potrzeba, iżby gimnazjalna komisja egzaminacyjna ustanowioną była w gronie wydziału filozoficznego wszechnicy Jagiellońskiej, wymaga rozjaśnienia w interesie kraju, rządu i państwa.

Jakie w tym względzie czyniły zabiegi i krakowski senat akademicki, i zgromadzenie profesorów wydziału filozoficznego w szczególności, to tajemnicą urzędową. Wiadomo atoli, że pomieniona sprawa tak w łonie profesorów wszechnicy Jagiellońskiej i młodzieży, jak i w publiczności, dbałej o najwyższe dobro kraju, oświatę powszechną, uważa się za sprawę żywotną w zakresie odpowiednim.

Że wielka a nagląca potrzeba rzeczonej komisji odnosi się nietylko do ważności dla kraju i państwa całego; że okoliczności, jakie rządowi dotąd na przeszkodzie stać mogły do zaprowadzenia w Krakowie tejże komisji, zupełnie ustały; że krakowski wydział filozoficzny zdolen złożyć takową, a przeto słusznem jest, aby w tym względzie równouprawniony był przynajmniej z lwowskim, te widoki wymagają szczegółowego a dowodnego rozpatrzenia wobec rządu, sejmu i wszechnicy Jagiellońskiej.

1. Co do potrzeb krajowych faktem jest, że od czasu reformy gimnazjów austrjackich komisje egzaminacyjne w Wiedniu, Pradze i Lwowie, dla kandydatów galicyjskich, nie podołały potrzebom gimnazjów galicyjskich. Ta prawda wykazuje się już to z rzeczywistego braku, już to [illegible]nej niestósowności obecnych sił nauczycielskich po gimnaziach krajowych.

Smutne doświadczenie okazuje, że w ciągu [illegible] wskazane 3 komisje nie usposobiły i nie [illegible]czyły takiej liczby zdolnych nauczycieli, [aby] gimnazja galicyjskie dostatecznie poobsa[dzane] zostały. Znaczny ciągle brak nauczy[cieli] [do]prowadził i prowadzi nieustannie do konieczności zaradzania niedostatkowi mnóstwem zastępców; dla niewystarczających zaś w kraju sił nauczycielskich, choćby na pół uzdolnionych, przyjmnją się na zastępców częstokroć młodzieńce, którzy nie pokończyli ani trzechletniego kursu uniwersyteckiego (triennium), a dyrektorowie gimnazjalni zmuszeni różnym nauczycielom i zastępcom narzucać z potrzeby często różnorodne nawet przedmioty naukowe. Tej biedzie zaradzić może tylko p o m n o ż e n i e komisyj egzaminacyjnych. A choeiażby pewne gimnazja galicyjskie zostały i nadal niemieckiemi, albo miały w wyższych klasach lub na pewne przedmioty wykłady, jak dotąd, niemieckie: bądź co bądź, krakowski wydział filozoficzny, wykazujący wszelkie potemu warunki, kwalifikuje się do ustanowienia w jego łonie komisji egzaminacyjnej, zupełnie odpowiedniej potrzebie kraju i celowi państwa, mogąc egzaminować wedle potrzeby lub rozporządzenia tak dobrze po polsku, jak i po niemiecku.

Co do sześciu gimnazjów w zachodniej części kraju i gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie, te najgorzej opatrzone. Gdy bowiem z woli Najj. Pana i stosownie do rozporządzeń ministerjalnych język krajowy jest w nich oraz językiem wykładowym, w niższych klasach, wyjąwszy historję, całkiem, a w wyższych z zasady częściowo, toć celowi odpowiadać powinneby środki. Ale tak nie jest, ponieważ dla młodzieży, mającej się poświęcić zawodowi nauczycielskiemu w Galicji, gdzie krom języka rządowego są dwa inne języki równouprawnione, nie masz w Austrji ani jednej komisji egzaminacyjnej, któraby do zawodu nauczycielskiego uzdolniała podług języka wykładowego. W skutek tej sprzeczności i braku tego kandydaci zniewoleni są zaświadczeń sznkać po uniwersytetach, w których sposobią się tylko w języku niemieckim. Chociaż nawet jaki kandydat, słuchając wykładów w uniwersytecie krakowskim, przysposabiał się w przyszłym języku wykładowym, to przecież musi on na prawdę potem oddać się studjom, wyłącznie w języku niemieckim, aby dostąpić celu; jakoż przy późniejszych takich studjach pod egzaminatorami w uniwersytetach innych, wybacza on całkiem z kolei przyszłego języka wykładowego, czego skutek ten, że nie dostaje mu następnie w tymże wprawy potrzebnej. Aczkolwiek wykaże on się zaświadczeniem z języka polskiego i z literatury, wszelako egzamin jego odnosił się jeno do gramatyki i niejakiej znajomości piśmiennictwa, której wszakże nabyć można i w obcym języku. Zostaje on przeto niewyćwiczonym w językn naukowym, który się przecież różni wszędzie od powszedniej mowy konwersacyjnej. Niepociesznem tej procedury następstwem dla zamianowania nauczyciela i dla gimnazjum jego jest, jakto doświadczenie wieloletnie uczy, nieodpowiednie usposobienie w różnym stopniu. Albowiem, zamiast żeby taki nauczyciel rzeczywisty był w stanie uczniom wiadomości swych udzielać bez wymuszenia, biegle i z łatwością; zamiast żeby się tylko już w pedagogiczną stronę pracą praktycznie wdrażał: to na wstępie zawodu roztwierają mu się trndności nieprzecznwane, bo widzi on konieczność nietylko przerobienia swych przedmiotów na nowo w języku wykładowym, ale, co nierównie trudniejsza, wprawiania się mozolnie w języku naukowym, (w którym się nie ćwiczył dostatecznie, by w nim wiadomości swoje wykładać płynnie i poprawnie), jeżeli uie chce tracić u swych uczniów, a bardziej jeszcze w publiczności uczeńszej na powadze, tak wielce potrzebnej nauczycielom szkół średnich. To w ogólności. Aleź w pewnych przedmiotach, jak przyrodniczych, nauczyciel potrzebuje w języku wykładowym nabyć biegłości eo do wyrazów naukowych; w filologii i w umiejętnościach historycznych miana własne, a w geografii fizycznej wyrazy techniczne mają dostać właściwy krój, odpowiedni językowi wykładowemu; wszystko to trudności, które nowicjusza w nauczycielstwie gimnazjalnem wprawiają w takie położenie opaczne a szkodliwe powodzeniu nank w szkole, że mnsi on przedsiębrać studja i ćwiczenia z samym sobą, miasto bez przeszkód oddać się praktycznej działalności około uczniów.

Z przyczyny tedy nakreślonego tu wadliwego stanu siedmiu gimnazjów tak zwanych polskich, w których nawet ukwalifikowani już nauczyciele rzeczywiście nie odpowiadają dostatecznie organizacji tychże co do języka wykładowego, a jeszcze bardziej z powodu rozszerzonej na wszystkie gimnazja krajowe, z potrzeby cierpianej plagi trzymania zastępców, wynikła z biegiem lat smutna ta rzeczywistość, że w ogóle gimnazjów krajowych zagrasowała, rzecby można, chorobliwość chroniczna, wywierająca zgubny wpływ na wykształcanie młodzi do urzędów, do stanu duchownego, osobliwie zaś właśnie do nowych sił nauczycielskich. Wieloletnie spostrzeżenia i dojrzała rozwaga nawodzą do przekonania, że ta niemoc gimnazjów krajowych nie może być wyleczoną, jak długo instytucje komisyj egzaminacyjnych nie będą pomnożone, a u nas zaprowadzona także przy drugim uniwersytecie kraju, liczącym wprawdzie nie wiele gimnazjów na 5-milionową ludność, ale tak licznie odwidzanych, że w nich potrzeba wywołuje klasy poboczne, w których właśnie najwięcej urzęduje zastępców. Kandydatów adwokactwa i do urzędów ma kraj zbytek, a do zawodu nauczycielskiego brak i brak ciągły; rzecz to zastanowienia godna, bo nader ważna.

Co do uniwersytetu Jagiellońskiego, to pomimo braku w nim potrzebnej krajowi komisji egzaminacyjnej dla kandydatów zawodu nauczycielskiego, młodzież z połowy kraju garnie się do niego w urojenin, że znajdzie w nim warunki do nauczycielstwa po gimnazjach. W nędzy częstokroć niejeden młodzieniec przebiedzi kurs trzyletni; nie znalazłszy atoli potem w swych profesorach egzaminatorów, za późno poznaje w krakowskim wydziale filozoficznym szczerą tylko szkołę przygotowawczą, i zniewolonym się widzi, jeźli ma ku temu środki, udać się do u-

rych on oczekuje od armii". Do tych słów jenerała Regnanlt dodaje *Opin. nat.* uwagę: „Nie chcemy przytaczać więcej podobnych przykładów, ale wobec całego świata możemy stwierdzić, że w wilię zawarcia pokoju, cała nasza armia była gotową do boju".

Donieśliśmy wczoraj o niepochlebnem wrażeniu, jakie zrobiło w Ciele prawodawczem oświadczenie p. Moustiera. Jnles Favre rozmawiał zaraz potem z kolegami swoimi bardzo długo o stanowisku, jakie ma teraz zająć opozycja wobec rządu. Wstawszy, zażądał w trafnie ułożonych wyrazach przedłożenia odnoszących się do sprawy luksemburgskiej dokumentów. Rouher odpowiedział z widocznym złym humorem, że doknmenta te udzielone będą Izbie po 4 tygodniach, tj. po wymianie ratyfikacji traktatu. Glais-Bizoin, niezadowolony z tej odpowiedzi, nie mógł się wstrzymać od zwykłych swoich wykrzykników i uwag, które często psnją krew członkom gabinetu. Niezadowolenie p. Glais-Bizoin podziela zresztą cała Francja, powszechnie daje się bowiem czńć to, że w kierownictwie spraw zewnętrznych walczą z sobą dwa przeciwne prądy. Na czele stronnictwa wojennego stoją p. Persigny i marszałek Niel. Stronnictwo to nważa wojnę za niezbędnie potrzebną i widzi w niej jedyny środek ocalenia niknącego uroku, którego rządy Napoleona III. tak bardzo potrzebują. Stronnictwo pokojowe z p. Rouher na czele, chce utrzymać pokój, a dla uśmierzenia niespokojnego ducha w narodzie, proponnje reformy na polu gospodarstwa narodowego. Większości kraju wydaje się w tej chwili rozumowanie stronnictwa wojennego loiczniejszem, i dość powszechnem jest przypuszczenie, że w krótkim bardzo czasie pp. Persigny i Niel dopną swego celu.

Sfery wojskowe francuzkie mają być bardzo niezadowolone z rezultatu konferencji, osobliwie marszałek Canrobert. Jeden z korespondentów do *Köln. Ztg.* donosi także, że oświadczenie ministra Moustier z dnia 13. bm. przyjęły Izby tak zimno, że wstrzymały się od wszelkich oznak sympatji lub niezadowolenia. *Pays* upatrnje w tem demonstrację przeciwko polityce rządu.

Z Paryża piszą do *Köln. Ztg.* d. 14. bm., że pessymiści starają się tam zachwiać nadzieję długotrwałego pokoju, i przepowiadają teraz na nowo podniesienie sprawy wschodniej. Francja, mimo rozpuszczenia zaciężnych, nie rozbraja się faktycznie tak, jakby sobie tego życzył gabinet angielski w swej mrzonce o rozbrojeniu powszechnem. W arsenałach mają trwać dalej spotęgowane roboty, a rząd miał zamówić właśnie 100.000 karabinów jakiejś nowej a taniej konstrukcji, daleko tańszej od karabinów systemu Chassepot.

Köln. Ztg. zawiera doniesienia z Paryża pod dniem 16. maja: „Uważają tu za rzecz prawdopodobną, że nastąpi przyjaźniejsze dla Moskwy przekształcenie traktatu paryzkiego z r. 1856." Sądzimy, że Moskwa o to się dopomina, bo przecież niepodobna aby mocarstwa zachodnie z własnej ochoty chciały jej się przypodobać. Jeżeli dyplomacja i dziennikarstwo przeczuwa teraz znowu odrodzenie kwestji wschodniej — to stać się to bardzo łatwo może w skutek tej pretensji moskiewskiej — daleko łatwiej, niż przez różne rewolucje kandjockie, ewolucje Greków do Tesalii lub inne zatargi i kłopoty z W. Portą.

Obok sprawy wschodniej spodziewają się także odżycia nanowo sprawy rzymskiej. Do Paryża nadeszło doniesienie, że garibaldziści przygotownją jakąś wyprawę na Rzym Rząd włoski z tego powodu przedsięwziął obszerne środki ostrożności, aby temn zapobiedz.

Avenir nationale, podług którego podaliśmy sprawozdanie z trzech pierwszych posiedzeń konferencji londyńskiej, opisuje w następujący sposób ostatnie posiedzenie tej konferencji:

„Posiedzenie to rozpoczęło się o godzinie 7. wieczór dnia 11. b. m. i trwało bardzo krótko, bo tylko niektóre rozprawy poprzedziły podpisanie traktaku, składającego się w ostatecznej swojej formie z 6 paragrafów.

Na żądanie pełnomocnika holenderskiego stwierdzono, że wielkie księztwo Luksemburgskie w przyszłości nie będzie miało nic wspólnego z Holandją. Co do zniesienia twierdzy oświadczono, że operację tę poleca się jedynie ze względu na nowe stanowisko wielkiego księztwa, które twierdzę tę czyni niepotrzebną. Przyznano jednak, że wielkiemu księciu równie jak wszystkim państwom neutralnym, nie może być odjętem prawo zarządzenia takich środków wojskowych, jakie im się wydadzą potrzebne do obrony swojego terytorjum.

Messyna d. 10. maja. Minister Ratazzi obejmując rządy gabinetu włoskiego, po krótkotrwałej prezydenturze Ricasolego, wyrzekł w dniu 11. kwietnia przy otwarcin parlamentu, że Włochy, wolne od wszelkich zobowiązań na zewnątrz, będą miały za główne zadanie, zwrócenie swej uwagi na wewnętrzną politykę państwa. Wątpić się godzi, czy Włochy wobec wikłających się kwestyj politycznych, przy powadze, jaką zajmują wobec innych państw europejskich, pozostaną długo w bierności, o jakiej nadmienia pan Ratazzi w swojem przemówieniu. Niedaleki czas okaże, czy pierwszy minister wierzył własnym swoim słowom. Gazety miejscowe a i zagraniczne, mówiąc o Włoszech, głoszą o ich neutralności na wypadek wojny między Francją i Prusami; w taką rolę półwyspu nikt tutaj nie wierzy. Udział Włoch na konferencjach londyńskich daje im dziś prawo wyrokowania w najwyższym pokojowym trybunale, mającym roztrząsać spór między dwoma sąsiadami. Kwestja wschodnia, zajmująca cały świat stary a podobno i nowy, bezpośrednio Włochy obchodzi. Chęć odzyskania straconych kawałów włoskiego gruntu, Nizzy i Sabaudji, i pozyskania Tyrolu, wcześniej czy później przy ogólnem zamięszaniu do czynnego wystąpienia je powoła. Wiadomości, nas tutaj dochodzące z włoskiego kontynentu, bynajmniej nie są pokojowe. W tych wieściach może trochę i bajki. Zadaleko jesteśmy od centrum życia politycznego włoskiego, byśmy mogli skonstatować szybko i na pewno wartość podawanych nam faktów. W Weneckiem np. mają mobilizować 80.000 wojska; korpus ten. na wypadek, ma trzymać na wodzy — kogo? to pewna, że nie Austrjaków, z którymi Włosi są dziś w wybornych stosuukach; dowodem czego niedawno zawarte konwencje. Utrzymują dalej, że Włochy zobowiązały się dostarczyć Francji 60.000 wojska i 8 okrętów wojennych. Z tą wiadomością ma być w związku odpłynienie przed kilkoma dniami z wód Spezji admirała Ribotty z eskadrą włoską w niewiadomym kierunku. To pewna, że pomiędzy Włochami i Francją najzupełniejsze porozumienie panuje na wszelkie ewentualności. Przed kilkoma dniami w pałacu Pitti odbyć się miała narada dyplomatyczna pod prezydencją króla Wiktora Emanuela; brali w niej udział prezydent rady ministrów, minister spraw zagranicznych, hr. Campello, jenerał Cialdini i hr. Walewski. Ten ostatni od pewnego czasu we Florencji bawiący, mało się światu pokazuje, jakkolwiek przez swoją żonę, markizę Mariettę Ricci, dawną piękność florencką, związany parentelą z miejscową arystokracją. Ważną misję przypisują temu znakomitemu dyplomacie.

Pisząc z Sycylii, coś o Sycylii muszę powiedzieć. — Źle się tutaj dzieje; źle, a coraz gorzej; chleb drogi, roboty nie ma, podatki kraj obciążają. Nowy minister finansów, kreatnra Ratazzego p. Ferrara, Sycylianin, nie wiele dobrego obiecuje. Do dziś dnia nie wymówił się on przed nikim ze swoim programem; niewiadomo jak go sądzić. W dniu 6. maja miał on przedstawić Izbie stan finansów państwa; dowiadnjemy się dzisiaj, że żądał przedłużenia terminu. Kraj czuje konieczność ofiar, ale pytanie, czy będzie miał dosyć siły i odwagi, by ponosić nowe ciężary. Pan Ferrara znany z pism swoich, jako teoretyk; pisał on wiele w kwestji ekonomii politycznej, jest zwolennikiem wszystkich wolności teoretycznych, również tak zwanej wolności kościoła. Zobaczymy, czy takim będzie w zastosowaniu jak był biegłym w teorji; między jednem a drugą znaczna podobno zachodzi różnica. Długie milczenie pana Ferrary zaczyna przechodzić zwykłe granice cierpliwości. Trudną bo też jest rola włoskiego ministra skarbu!

Z okolic Palermo smutne znów mamy wieści. Bandytyzm nie ustaje; pomimo energii jenerała Medici i młodego prefekta, markiza Rudini, stan rzeczy nie wiele się zmienił od zeszłorocznych wypadków sierpniowych. Przed dwoma tygodniami zaalarmowano nas wyładowaniem na brzegach syrakuzańskich 300 brygantów z sąsiedniej Malty; na szczęście wiadomość ta okazała się fałszywą, tegoby jeszcze brakowało. Ale to prawda, że w Malcie wielu przebywa owych pseudorepublikanów, co się tam byli schronili po upadku palermitańskiego rokoszu. Słyszeliśmy za pewne, że Rudini podał się do dymisji, prosząc usilnie ministerjum o jej przyjęcie. Młody markiz widać stracił nadzieję, by ograniczonemi środkami, jakie ma w ręku, mógł poprawić położenie rzeczy w swej prowincji. Zmiany radykalne, jakie zamierzał wprowadzić, nie znajdując poparcia w ministerjum, a raczej ministerjum nie mając środków, by zaspokoić żądania prefekta, rozbiły odwagę tego zdolnego urzędnika. Rządowi bardzo o to idzie, by utrzymać Rudiniego na swojem miejscu, bo to jedyny człowiek, co potrafi kierować trudnemi sprawami palermitańskiej prowincji. W tych dniach miała się odbyć we Florencji narada deputatów sycylijskich, celem wysłania z pośród siebie deputacji do ministra spraw wewnętrznych, a to dla omówienia środków, mogących położyć granice zbierającym się wypadkom na wyspie. Kwestja rzymska żywo stronnictwo skrajne zajmuje. Rząd podobno miał wymódz na Garibaldim, by się do czasu w sprawę tę nie mieszał. Opowiadają, że podczas audjencji w Watykanie, do p. Tonello, wysłańca włoskiego, papież, mówiąc o Garibaldim miał się odezwać w te słowa: „Powiedzcie temu nieszczęśliwemu, że starzec, którego on nazywa upiorem Watykanu (*vampiro del Vaticano*), żałuje go, kocha, i że w tych dniach odprawił mszę św. na jego intencję". Garibaldi musiał się bardzo rozczulić, słysząc, jak go kocha człowiek, którego on dotąd za swego nieprzyjaciela uważał.

Kardynał Antonelli znów wystosował notę do państw katolickich, żądając, by zawarowały nienaruszalność świeckiej władzy papieża. Widać, że w obecnej chwili *Santa bottega*, jak mówi Garibaldi, nie dowierza nadal swej dotychczasowej protektorce, Francji. Jeszcze coś równie ciekawego — piszą z Weneckiego, że w okolicach Bolzano, Roveredo, Schio, widziano sześciu podróżujących geologów Niemców — okazało się później, że to byli oficerowie pruscy, odbywający tam majówkę i podziwiający piękne pozycje włoskiego Tyrolu.

Wczoraj rano przybyły do portu messyńskiego trzy statki wojenne amerykańskie — w tych dniach ma spodziewane dwa monitory. — W Malcie gromadzą znaczne zapasy żywności dla Indji i koni. (?!)

Dziś na tem kończę.

Galac d. 10. maja. Wiadomo, że austrjackiemu Towarzystwu żeglugi parowej na Dunaju wytoczył rząd rumuński proces o wynagrodzenie szkody, jaką poniósł z powodu, że statek „Szechenyi" zatopił parowiec rumuński „Sorele". Złożony tu dnia 2. bm. sąd arbitrów, w którym prezydował angielski kapitan okrętowy, rozstrzygnął rzecz w ten sposób, że statek „Sorele" prowadzony był wbrew wszelkim prawidłom sztuki żeglarskiej, i że rząd rumuński powinien przeto ponieść nietylko sam własną swoją stratę, ale także wynagrodzić towarzystwu żeglugi parowej na Dunaju szkodę, jaką przy tej sposobności poniosło.

Walne zgromadzenie akcjonarjuszów kolei galic. Karola Ludwika, zwyczajne (10.), a nadzwyczajne (11.) odbyło się d. 15. b. m. w Wiedniu pod przewodnictwem ks. Karola Jabłonowskiego. Obecnych było 114 akcjonarjuszów, między tymi 74 dysponujących dwoma głosami. Po zatwierdzeniu rachunków, któreśmy już podali, uchwalono z sumy czystego zysku (237.759 złr.) wypłacić superdywidendę po 2 złr. 10. kr. na każdą akcję, co wyczerpnie 210.000 złr.; reszta 27.759 złr. została złożoną do funduszu rezerwowego.

Do rady zawiadowczej wybrano Władysława hr. Stadnickiego, Józefa Stumera, p. Traunfelsa i Wincentego Kirchmayera.

W charakterze nadzwyczajnego zgromadzenia uchwalono prawie jednomyślnie, aby Rada zawiadowcza celem pogodzenia statutów Towarzystwa z księgą ustaw handlowych postarała się u rządu o zmianę statntów w duchu następujących punktów:

1. Każde 40 akcyj daje prawo do jednego głosn, żaden akcjonarjusz wszakże nie może rozporządzać więcej jak 25 głosami w swojem własnem imieniu i jako pełnomocnik.

2. Rada zawiadowcza łącznie z jeneralnym dyrektorem tworzy władzę naczelną w dnchu ustawy handlowej, i miewa posiedzenia zamiast co tydzień, przynajmniej dwa razy na miesiąc. Wartość marki obecności na posiedzeniu wynosi 20 złr.

3. Dla specjalnego i bezpośredniego kierownictwa interesów w miarę uchwał Rady zawiadowczej, ustanawia się jeneralny dyrektor, który w posiedzeniach tejże Rady bierze udział z głosem doradczym, i podobnie jak inni członkowie władzy naczelnej, ma prawo podpisywać firmę Towarzystwa.

Tym sposobem posada jeneralnego sekretarza i jeneralnego inspektora staje się zbyteczną. Natomiast będzie ustanowiony dyrektor ruchu (Betriebsdirektor), który kieruje na miejscu całą słnżbą wykonawczą pod względem komercjalnym i technicznym, tudzież warstatami, czuwa nad kolejami Towarzystwa i jest odpowiedzialny za utrzymanie porządku, regularności i bezpieczeństwa obrotu kolejowego.

Ostatnim przedmiotem narad nadzwyczajnego zgromadzenia był plan Rady zawiadowczej, pociągnięcia kolei żelaznej ze Lwowa do Brodów ($12^1/_2$ mil) i z Brodów do Tarnopola ($11^1/_2$ mil), i zbliżenie się do granicy carstwa moskiewskiego. Z wyłuszczenia Rady zawiadowczej pokazuje się, że plan ten powzięto już od dłuższego czasu, a to zarówno w interesie Towarzystwa jak i Galicji. Jak dalece szkodliwem dla kraju byłoby udzielenie koncesji Towarzystwu temu na kolej lwowsko-brodzką, i że Towarzystwo nie ma żadnego prawa pierwszeństwa do prowadzenia kolei w Tarnopolskie — to wykazaliśmy niedawno, a i lwowska Izba handlowa otrzymała w tym względzie od przemysłowców i mieszczan lwowskich przedstawienie; p. r.) Główna przeszkoda — wątpliwe zachowanie się rządu moskiewskiego (?) — ustąpiła już, jak utrzymuje elaborat Rady zawiadowczej. Dla tego rozpoczęto z rządem układy, które już daleko postąpiły. Jakiej natnry są warunki, pod któremi Towarzystwo myśli uskutecznić budowę, to jeszcze tajemnica; tyle jedynie mogą akcjonarjusze wierzyć Radzie zawiadowczej na słowo, że warunki te nie pozostają w tyle za warnnkami, pod jakiemi istnieją teraz inne zakłady tego rodzaju. Ponieważ jest nadzieja, że układy wspomniane ukończą się nadspodziewanie szybko, przeto walne zgromadzenie raczy Radę zawiadowczą upoważnić, aby:

1) Osobną ugodą z rządem zabezpieczyła dla Towarzystwa budowę kolei ode Lwowa do Brodów i Tarnopola pod warunkami, ile możności dobremi, i przystąpiła bezzwłocznie do tej budowy.

2) Kapitał na budowę, obliczony w kwocie 15 milionów, zebrała czy to za pomocą emisji obligów pierwszorzędnych czyli tychże i akcyj.

W rozprawie nad tym wnioskiem liczne głosy domagały się postawienia w rzędzie warunków uwolnienie od podatku dochodowego, co osiągnęły jnż inne Towarzystwa kolejowe w monarchii. Jeneralny sekretarz w odpowiedzi na to rzekł naiwnie: „Diess geht bei uns nicht", (zapewne dla tego, że Towarzystwo miało tamtego roku dobre dochody). Mimo to postawiono to żądanie jako wniosek w formie życzenia, aby nie wiązać rady zawiadowczej, — i udzielono jej upoważnienia, poczem tak zwyczajne jak i nadzwyczajne zgromadzenie zostało zamknięte.

Kronika.

— **Wiadomości miejscowe.** Wczoraj odjechał ztąd do Wiednia JE. p. namiestnik i ks. metropolita Litwinowicz. Tym samym pociągiem kolei żelaznej opuścił Lwów p. J. J. Kraszewski, żegnany serdecznemi okrzykami przez licznie w tym celu zebraną publiczność.

— **Bal w Tarnopolu.** Dnia 11. maja b. r. odbył się w Tarnopolu bal na korzyść bndować się mającego we Lwowie domu Dzieciątka Jezus. Dochód czysty w kwocie 119 złr. 70 c. odesłany został do rąk JE. hrabiny Gołnchowskiej.

(*A. L.*) **Brzeżany** dnia 15. maja. (*Rady gminne*). Pospolicie w praktyce najlepiej pokazują się zalety lub niedostatki nowej ustawy. W powiecie brzeżańskim do tego jeszcze czasn dwie gminy nie chcą przystąpić do wyboru radców gminnych, podając za powód, że nie czują potrzeby takich rad, gdy wójt z przysiężnym wszystko, co potrzeba, załatwić może; a powtóre, że lękają się powiększenia ciężaru, jeżeli zamiast jednego wójta, dwunastn ich mieć będą. Rozumowanie to chłopskie daje się po części nsprawiedliwić, jeżeli zważymy, że w mniejszych gminach właściwie tylko władza wykonawcza, czyli zwierzchność, jest potrzebną, do rady zaś zgromadzić się może cała gmina i wypowiedzieć swoje zdanie. Wybór radców czyli zastępców gminnych, właściwie i jedynie w tych razach jest niezbędny, gdzie niepodobna, aby sami członkowie gminy nad dobrem gminy naradzali się, co się w gminach wielkich zdarza. Tak jest rzeczywiście w Pensylwanii (w Północnej Ameryce), gdzie instytucje gminne najbardziej się rozwinęły i najpiękniejsze owoce wydały. Tam jeżeli gmina nie liczy kilku tysięcy mieszkańców, nie wybiera się wcale tam radę gminną, tylko zwierzchność z trzech do siedmiu członków, a ilekroć chodzi o sprawy, dotyczące całej gminy, zbierają się wszyscy członkowie gminy i uchwalają co potrzeba. Przy takiem nrządzeniu rozwijać się musi żywiej i u wszystkich dbanie o dobro powszechne, podczas gdy n nas, z wyjątkiem miast i tych wsi, gdzie żywioł inteligentny umiał się dostać do rady, prawie wszędzie idzie po dawnemu, albowiem rady nie zgromadzają się wcale, lecz zostawiają wszystko wójtom. Gdyby zaś cała gmina zgromadzała się od czasu do czasu, wtedy żywioł inteligentny łatwiejby do głosn przyjść mógł.

W Brzeżanach odbywają się posiedzenia rady dosyć często, a obrady toczą się porządnie. Rada podzieliła się na sekcje, a do pojedynczych czynności zamianowała delegatów. Mianowicie, ponieważ na przedmieściach byli dotąd wójci, i potrzeba utrzymania takowych dla spraw kwaterunkowych, dawania podwód, dozorowania porządku ogniowego, polowego i bezpieczeństwa była nieodzowną, postanowiła rada miejska delegatów przedmiejskich, którym wydała stosowne instrukcje pisemne. Podobnież wybrano delegatów dla dozoru targów, miar i wag.

Dla jednania stron wybrano 60ciu mężów zaufania, z których po czterech zasiada przez cały tydzień na ławie sędziowskiej. Instytucja ta pokazała się bardzo praktyczną, albowiem załatwiła w krótkim przeciągu czasu więcej niż sto spraw, między któremi niektóre bardzo zawiłe i większej wagi. Przyczyna tego jest bardzo prostą. Gdy bowiem w każdej prawie sprawie tak strona skarżąca, jako też obżałowana, ma coś za sobą: mężowie zaufania starając się doprowadzić strony do ustępstw wzajemnych, sprowadzają zgodę, na którą się obydwie strony chętnie podpisują i do puszki ubogich po kilka centów składają. Podziwienia godną jest najbardziej ta wytrwałość mężów zaufania, którzy pospolicie bardzo gorliwie obowiązki swe bezpłatnie pełnią. Dla ludności naszej jest to wielkiem dobrodziejstwem, która nie umiejąc najczęściej pisać, skarg pisemnych bez pomocy adwokatów wnosić nie może

---

niwersytetu drngiego. Tutaj oczywiście nie ufa sobie poddać się egzaminowi *ex abrupto*, wcale nie dla słabych wiadomości, ale z przyczyny całkiem naturalnej, że umiejętności są obszarami bez granic.

Otóż z obawy, by po latach, strawionych na nauce, nie został odrzuconym przy popisie, musi w drugiej wszechnicy często rok, dwa na nowo słuchać wykładów u egzaminatorów, z konieczności zadośćuczynienia podmiotowym ich na umiejętności poglądom, ich żądaniom, metodom, a częstokroć nawet kaprysom. Takiej straty lat i nakładów, takiego unużenia i najczęściej biedy, nie ponosi młodzież, pracująca w uniwersytetach we Lwowie, Pradze, Wiedniu i Gracu, gdzie są komisje egzaminacyjne.

Wielu kandydatów, którym nie dostaje środków do jechania daleko i utrzymania się w odległem mieście, i którzy nie mają widoku pobierania wsparcia rządowego, oddając się prawie rozpaczy, daje się używać za zastępców, przezco tracą tylko lata, a przy obowiązkach nauczycielskich wychodzą z torn umiejętności i studjów, i zakwaszają dobre chęci i zdolności swoje. Inni porzucają zamysł służenia w zawodzie gimnazjalnym krajowi i państwu, przechodzą więc na wydziały inne, lub się rzucają w życie prywatne, by tylko znaleźć kęs chleba; tacy zostają częstokroć malkontentami. Oto także przyczyny, dlaczego w kraju gimnazjalne posady nauczycielskie niedostatecznie obsadzone, a i te ustałyby stosunkowo, gdyby założoną była rzeczona komisja w Krakowie.

Wyłożone powyżej okoliczności działają znown na odwrót szkodliwie na uniwersytety, gdyż tym dostarczają słuchaczów, nie całkiem odpowiednio przygotowanych do nauk uniwersyteckich. Tak tedy niedostatki szkół średnich i wszechnic, odbywają w przeciągu lat kilkunastu, obrót koła nizki, któremu ustanowienie komisji egzaminacyjnej w Krakowie nadać zdołałoby kiernnek wyższy, pożyteczniejszy państwu i krajowi.

Że zaś kandydaci, uczący się w krakowskim wydziale filozoficznym, w którym przecież nabywają dostatecznego zasobu wiadomości, w przykrą wpadają konieczność szukania po uniwersytetach innych, nawet w mniej niż krakowski uposażonym, egzaminatorów i niby uzupełnienia swych wiadomości, ta okoliczność poniża krakowski wydział filozoficzny faktycznie do rzędu szkoły tylko przygotowawczej, prawie pośredniej, jakkolwiek w nim wykładają profesorowie, których większa część jest autorami dzieł umiejętnych. Skutkiem tego poniżenia, coraz mniej młodzieży zapisuje się do krakowskiego wydziału filozoficznego, co oczywiście ubliża godności profesorów, a nszczupla dobro kraju. W braku tedy komisji egzaminacyjnej w wydziale filozoficznym, tenże kwitnąć nie może.

Jeżeliby zaś w ziemiach wschodniej Galicji ze względu na równouprawnioną ludność ruską powstać miało według postanowień N. Pana i według kierunku ministerstwa jeszcze jakie podobne gimnazjum, jak lwowskie Franciszka Józefa, a jak nadmieniono, ani jedna w państwie nie znajduje się komisja egzaminacyjna, któraby odpowiadała wymaganym warunkom: toć jedynie tylko krakowski wydział filozoficzny zdolnym jest do odpowiedniego składu gimnazjalnej komisji egzaminacyjnej na korzyść także wschodniej połowy kraju.

Gdy wszakże w filozoficznym wydziale wszechnicy Jagiellońskiej wykładają profesorowie, zarówno biegli w naukowym języku krajowym, jak i niemieckim, a Kraków jest położony w środku między Wiedniem, Pragą a Lwowem: to komisja egzaminacyjna w Krakowie dobrzeby się przysłużyła nietylko młodzieży galicyjskiej, ale wedle okoliczności także kandydatom z ościennych krajów koronnych, skoro do wszechnicy Jagiellońskiej zgłaszają się często kandydaci doktoratów z Czech, Morawy, Szlązka i Węgier.

(Dokończenie nastąpi.)

a do ponoszenia kosztów sądowych także jest zą ubogą, i do tego na rozstrzygnięcie sprawy długo czekać by musiała.

Spodziewać się należy, że zaprowadzenie podobnych sądów i w innych gminach z równie pomyślnym skutkiem powieśćby się powinno.

— **Drohobycz** dnia 14. maja. (Księgosusz i biurokratyzm.) *Quousque abutere* . . . . . Temi słowy musimy się odezwać do urzędów, które mimo nowego organizmu administracji politycznej, zbudowanego na podwalinach autonomii gminnej, mimo nauki, jaką im niedawno upłyniona przeszłość Austrji dała, mimo domagań się narodu naszego, a ogólnego narodowościowego prądu w świecie, śmią chętkom swoim biurokratycznym germanizowania kraju naszego, na nowo popuszczać wodze.

Nie chcąc i nie mogąc dla braku miejsca w gazecie. długo rozprawiać w tym przedmiocie, przystępujemy wprost do źródeł urzędowych.

Jeszcze pod dniem 12. marca tego roku l. 12.727 wyszedł był z namiestnictwa cyrkularz z podpisem: *An alle Bezirksämter*, w którym toż namiestnictwo obszernie i dokładnie zaznajamia urzęda powiatowe ze środkami. przedsięwziętemi przez siebie w celu położenia tamy przechodzeniu księgosuszu z Bukowiny do Galicji. Razem udziela urzędom powiatowym, a pośrednio gminnym, niektórych instrukcyj, dotyczących tej rzeczy.

Cyrkularz ten jako korespondencja najwyższej władzy krajowej z podrzędnemi organami, napisany był oczywiście w języku niemieckim.

I cóż myślicie czytelnicy, uczynił urząd powiatowy tutejszy? Oto poprostu ten sam cyrkularz niemiecki namiestnictwa, nie przetłumaczywszy go, ba nawet nie przepisawszy, zaopatruje tylko u spodu własnym dopiskiem kilkuwierszowym niemieckim, ani ziębiącym ani grzejącym nikogo, a kończącym się temi słowy: *„Den Ochsentrieb haben die Gemeindevorstände zu überwachen.* Bryńkowski m.p." i tak niemczyzną ugarnirowane niemieckie pismo namiestnictwa, wysełą w świat między urzęda gminne.

Więc wtedy, kiedy najzrozumialszemi powinniście się stać gminom, mówicie do nich po niemiecku? więc wtedy kiedy rolnictwo kraju i byt materjalny kraju zagrożony, kiedy najjaśniej mówić potrzeba, aby najszybciej i najlepiej działać można. mówicie do gmin po niemiecku? kiedy z upadku materjalnego kraju wyniknąć może niemożność płacenia rządowi podatków, mówicie do nich po niemiecku? więc aby znajomość środków, przez najwyższą władzę krajową zalecanych, a mających powstrzymać księgosusz, rozeszła się prądem piorunu po najodleglejszych kątach powiatu, używacie języka niemieckiego, i w chwilach, tak ważnych dla kraju jak i dla rządu, obopólne ich interesa rzucacie pod nogi tej chętce germanizowania nas?

Taka zawziętość biurokracji byłaby zaledwo wiarygodną, gdyby nie była zupełną prawdą, na urzędowych opartą dokumentach. Ten bowiem dopisek niemiecki urzędu powiatowego, na oryginale cyrkularza umieszczony, nosi datę 8. kwietnia a liczbę 1980, a obiegał. stosownie zaś wyrażając się, obchodził gminy powiatu tutejszego jeszcze w pierwszej połowie maja. Bo i jakżeżby nawet pospieszniej rozpowszechniać się mógł ów cyrkularz, skoro przypuścić wypada, że każda gmina zmuszoną była tracić czas na wyszukanie tłumacza, udając się to do księdza, to do właściciela większej posiadłości, to wreszcie w braku tychże do Herszka, aby źle przesylabizował, a jeszcze gorzej przetłumaczył?

Mamy tedy dowód nie pierwszy i bez wątpienia nie ostatni, jak po dokonanej organizacji politycznych urzędów nasz staro-galicyjski biurokratyzm zawsze trwa wbrew wszelkim kraju i rządu interesom. Już z samych względów na materjalne potrzeby kraju powinniśmy czuwać, aby do gmin przemawiały urzęda w języku krajowym, i nie zapominać nigdy, że biurokratyzm w kraju naszym został wprawdzie pobity, ale niezabity.

— **Najnowszy Skorowidz** Dienstla, który się znajduje pod prasą w Przemyślu, nie może być z powodu nieprzewidzianych przeszkód, prędzej aż w lipcu ukończony. Podaje się to szanownym prenumeratorom do wiadomości z dodatkiem, że prócz w ogłoszeniu wymienionych rubryk, zawierać będzie także abecadłowy spis wszystkich większych posiadaczy kraju.

— (*B. O.*) **Teatr stanisławowski.** Zapowiedziane dwa ostatnie występy p. Aszpergerowej przyjęła publiczność nasza nietylko z tym samym zapałem i uniesieniem jak poprzednie, ale i owszem świetność przyjęcia „Debory" przeszła wszelkie nasze oczekiwanie.

Co do gry tutejszych naszych artystów, to było powodzenie ich w komedji *„Fałszywy wielki ton"* znacznie mniejsze, jak w przedstawieniach poprzednich. Jedyny wyjątek stanowią p. Deryng (Poraj), który grał od początku do końca bardzo dobrze, i p. Wolański (siostrzeniec Poraja) w akcie pierwszym, gdyż w następnych zabrakło mu gładkiego umienia roli. Natomiast zauważaliśmy w p. Wolańskim znaczny postęp pod względem ruchów; w ogóle musimy przyznać p. Wolańskiemu, że ma wszelkie warunki do zajęcia krótce niepospolitego miejsca na większej scenie jak prowincjonalna.

Przedstawienie „Debory", co do naszych artystów nie powiodło się również tak samo, jak poprzednio. Całość się rwała, rozwinięcie akcji było słabe, w ogóle nie umieli artyści swych ról.

Pierwszeństwo jednak musimy przyznać p. Lisikiewiczowej (Annie), która się odszczególniła tą rzeczą..... w nienaturalnej roli. Gdyby nie to, to chętnie przyznalibyśmy jej dobrą grę, bo widać jak rozwija swój talent z każdem przedstawieniem, a ma talent bez wątpienia. Doszła nawet do tej doskonałości, że umie bardzo zręcznie radzić sobie, podczas gdy słowa jej uciekają pod budkę suflera, a ten trochę za opieszale podpisza powrócić jej zbiegów.

Radzilibyśmy zatem panu suflerowi więcej grzeczności kawalerskiej, szczególniej gdy suflerska osoba jest podobną tajemniczą w stroju swej budki niby stosowanego kapelusza, i ma tym sposobem jedną z cech dyplomatycznych, a dyplomacja obecna uważa wydawanie dezerterów i nawet niedezerterów za kardynalną podstawę państw europejskich i jako pierwszy warunek spełnienia obiecanek autonomicznych.

Doszedłszy jednak do tej doskonałości, powinna p. L. spróbować sił swoich w przeciwnym kierunku i uczyć się ról lepiej, a wtedy z pewnością gra jej znajdzie wszelkie uznanie, gdyż jak powiedzieliśmy, na tem tylko utyka jej powodzenie.

Z tego wszystkiego co tu powiedzieliśmy, stanowią w przedstawieniu *Debory* wyjątek p. Tomaszewicz (Lorenc), p. Deryng (Abraham) i p. Wolański (Ruben), którzy grali bardzo dobrze. Gdy całość jednak się nie wiedzie, to i gra najlepsza słabiej się wydaje, szczególniej gdy partner dobrze grającego artysty zamiast temu dorównać, gra wprawdzie tragicznie, ale tylko — z suflerem, na którego rzuca morderczo-tragiczne spojrzenia.

— **Burza**, która wczoraj w południe porobiła znaczne szkody w mieście, mianowicie w oknach i w drzewach, zawaliła w Remenowie budynki gospodarskie, stodołę i stajnię dworską, przyczem straciła życie siostrzenica dzierżawcy, p. F., i dziewka, zajęta właśnie dojeniem krów. Walący się budynek zabił także dziesięć krów dworskich. We wsi orkan porobił także znaczne szkody.

Ostatnie wiadomości.

Lwów d. 18. maja.

Pruskie sfery urzędowe nie pospieszyły dotąd z żadnem oficjalnem, ani półoficjalnem zawiadomieniem o rezultacie konferencji. Oświadczenie p. Moustier w izbach francuzkich i uwiadomienia, udzielone przez gabinet wielko-brytański swojemu parlamentowi — oto dotąd jedyne autentyczne źródła wiadomości o układzie londyńskim, a zarazem przyczyna, dla której wykład ugody za wystarczający uważać nie można.

Oprócz innych szczegółów, stosunek Wielkiego Luksemburga do Niemiec, termin opróżnienia twierdzy przez Prusaków, dotąd nie przedstawia się z całą jasnością.

Correspondance de Berlin, organ pruskiego ministerium spraw zagranicznych, twierdzi, że termin całkowitego wyprowadzenia załogi nie został oznaczony. Oznaczono więc tylko zapewne czas początku opróżnienia warowni przez Prusaków, na dzień ratyfikacji traktatu.

Prawa agnatyczne do wielkoksiążęcej korony, które ewentualnie rodzinie królewsko-pruskiej przypadać mogą, nie wiadomo również, o ile są w traktacie określone.

W każdym wypadku, kwestja jest załatwiona układem londyńskim. W Luksemburgu dnia 14. b. m., rozkazem z Berlina, roboty około wzmocnienia twierdzy zostały wstrzymane, robotnicy oddaleni. Ratyfikacja nastąpi do dnia 9go czerwca, a państwa europejskie, nie należące do obrad konferencji, są zawezwane, aby, jeśli chcą, przystąpiły do zagwarantowania neutralności.

Stypulacja gwarancji wywołuje wielkie niezadowolenie w Londynie. Mimo określenia, że gwarancja jest **zbiorową**, mimo zamieszczenia podobno w protokole, że naruszenie neutralności nie stanowi samo przez się *casus belli*, Anglikom i to się wydaje za wielkie zobowiązaniem.

Dziwna rzecz, że tryumf, jaki odniosła dyplomacja europejska w dniu 11. bm., mimo urzędowych podziękowań ze strony Prus Austrji, a ze strony Francji Anglii, nie obudza powszechnej radości. Ani w Berlinie, ani w Londynie, ani w Paryżu radości tej nie spostrzegamy.

O głosach opinii francuzkiej wczoraj już wspominaliśmy, a dziś już z pewnością powiedzieć można, że zarówno te organa, które pragnęły pokoju, jak i te, które były za wojną, zarówno są z tego co się stało niezadowolone. Wojenne usposobienia pozyskują po zawarciu pokoju zwolenników. *Avenir nat.*, stojąca najwyraźniej ze wszystkich dzienników francuzkich po stronie pokoju, występuje z ostrą krytyką obrotu jaki wzięła luksemburgska sprawa, i powiada, że stan obecny jest dla Francji pogorszonym stanem 1815 roku. — Jak dotąd, bardzo mało dałoby się naliczyć organów opinii zadowolonych z obrotu rzeczy, skoro nawet półurzędowa prasa nie cała wytrzymała na stanowisku zadowolnienia. Z niezawisłej prasy, tylko pojedyncze odzywają się głosy z pochwałami pokoju, a w ogóle ton ostrej krytyki postępowania rządowego przeważa.

Niemniej jednak wielki zjazd monarchów w Paryżu, jaki zaraz po zawarciu układu londyńskiego zapowiedziano, daje powód do pogłosek o kongresie. Pogłoski te jednak dotąd najmniejszej nie mają podstawy. Przy tej sposobności zaś ciągle powtarza się twierdzenie o propozycjach powszechnego rozbrojenia, jakie miał uczynić lord Stanley na zakończenie konferencji. Propozycja podobna uczynioną nie była, czy zaś nie znajduje się jakiś powód. dający pochop do powyższego twierdzenia, trudno jest wiedzieć. Pruska prasa półurzędowa, zarówno jak gabinet berliński są niewyczerpane w użyciu niespodziewanych argumentów. *Correspondenz de Berlin* mówiąc o wieściach powyższych powiada, że takie propozycje czynione być nie mogły przez lorda Stanleya, ponieważ wojskowa organizacja państw nie jest jednakową.

Rzeczywiście też o rozbrojeniach nie słychać w Europie. Wiadomości dzisiejsze z Niemiec południowych mówią o wielkich wysileniach tam czynionych. aby zadosyć uczynić wymaganiom pruskim, nad których spełnieniem czuwają pruscy jenerałowie. Sama würtembergska armia wynosić będzie 60.000 ludzi.

Korespondencja z nad granicy polskiej do *A. Allg. Ztg.* mówi także o jakichś nowych ruchach wojsk w Kongresówce.

Wystawa etnograficzna stanowi obecnie główny przedmiot zajęcia dzienników moskiewskich. Z *Mosk. Wied.* dowiadujemy się, że dnia 6. bm. nawidził ją car z następcą tronu i w. księciem Włodzimierzem, prezesem Wystawy. Prezes komitetu Daszkow, niektórzy członkowie Towarzystwa nauk przyrodzonych i zagraniczni deputowani, przyjmowali u wejścia rodzinę carską. Car starannie przeglądał przedmioty Wystawy a wieczorem znajdował się na balu danym z powodu Wystawy u gubernatora moskiewskiego.

Z Bośnii, Hercegowiny i Czarnogóry, deputowanymi na Wystawę są prawie sami księża prawosławnego wyznania.

Stara *Presse* powtarzając pogłoski o obietnicach, danych przez sułtana ks. Michałowi Obrenowiczowi, połączenia pod jego zarządem Bośnii i Hercegowiny, dodaje, że Austrja ma być niezadowoloną z podobnego układu, i że z tego powodu nastąpiła już wymiana not między Wiedniem a Konstantynopolem.

Powiedzieliśmy już, że w miarę jak się uspokoiły obawy o zachowanie pokoju na Zachodzie Europy, coraz bardziej występują na jaw wschodnie komplikacje. Oprócz powyżej zamieszczonej wiadomości, która w każdym razie dowodzi, że przyłączenie niektórych słowiańskich prowincyj Turcji, pod władzę serbskiego księcia przestała być czczym frazesem — wiadomość z Aten z dnia 9. b. m. zapewnia, że mocarstwa europejskie nastają na to, aby na Krecie zawartem zostało zawieszenie broni, ułatwiające negocjacje dyplomatyczne. Anglia, nie przyłączając się do innych mocarstw, miała jednak doradzać Porcie podobno przychylenia się do życzenia, wyrażonego w notach innych mocarstw.

We Wiedniu całą uwagę pochłania mająca się zebrać obecnie Rada państwa i postępowanie, jakie rząd w tej ważnej dla niego chwili przedsięweźmie.

Depesze z Wiednia do *Pester Lloyda* zawiadamiają, że mowa tronowa na otwarcie Rady, pozyskała już zatwierdzenie cesarza, podczas bytności p. Beusta w Peszcie. Cesarz ma dziś podobno wyjechać z Pesztu do Wiednia.

Tenże sam dziennik zamieszcza telegram, podług którego p. Palacki miałby zostać przedlitawskim ministrem. P. Beust pragnąłby widać, na drodze kombinacji osób — ułatwiać rządowi rozwiązanie zasadniczych trudności politycznych.

Wszystkie pisma wiedeńskie wytłumaczyły mylnie podaną przez nas wiadomość o mianowaniu hr. Alfreda Potockiego ministrem. My donieśliśmy tylko, że hr. Alfred Potocki przyjął tekę ministra rolnictwa w **przyszłem** ministerstwie przedlitawskiem, a dodaliśmy, że z mianowaniem tego przedlitawskiego gabinetu wystąpi rząd zapewne dopiero po zebraniu się Rady państwa. Wszystkie więc zaprzeczenia, które pisma wiedeńskie umieszczają z tego powodu, nie mają żadnej podstawy, tem bardziej, że pisma te same przyznają, iż powołanie hrabiego Potockiego do gabinetu w „chwili kompletowania onegoż" jest rzeczą pewną.

Teraz dowiadujemy się, że pomimo poprzedniego oświadczenia gotowości swej do przyjęcia teki ministerstwa rolnictwa, hr. Potocki rozpatrzywszy się obecnie dokładniej w sytuacji, zawahał się co do przyjęcia tej teki. Mające się jutro w południe odbyć w Wiedniu w hotelu *zum wilden Mann* posiedzenie delegacji polskiej, i powzięte tam uchwały wpłyną zapewne na postanowienie ostateczne hrabiego Alfreda Potockiego, gdyż, jak nas zapewniają, hrabia Potocki oświadczył, iż na własną rękę polityki prowadzić nie myśli, lecz w porozumieniu z delegacją postąpić zamierza. Kwestję kanclerstwa galicyjskiego na nowo podniesiono, i to z widokami doprowadzenia jej do skutku, w którym to razie hr. Potocki mianowany byłby kanclerzem dla Galicji.

Na czwartkowej konferencji deputowanych u pana Beusta, znajdował się także hr. Alfred Potocki. Skończyło się równie jak pierwszą razą na pogadankach i na wieczerzy, w której jednak nie wszyscy deputowani brali udział.

Debatte donosi, że projekt mowy tronowej, zagajający Radę państwa, przedłożony był przez pana Beusta w Budzie N. Panu i otrzymał zatwierdzenie cesarskie.

Z powodu powtarzających się w Riece antikroackich demonstracyj wezwał ban królewskiego komisarza, p. Cseha, do użycia surowych środków przeciw zajściom tego rodzaju. Równocześnie udzielił on wiadomości o tych wypadkach królewskiej kancelarji nadwornej, by ta dała instrukcje p. Csehowi.

Półurzędowa berlińska *Prov. Corresp.* z dnia 16. b. m. zawiera artykuł, mający barwę nader pokojową, w którym znajduje się między innemi ten ustęp: „Okoliczności, wśród których nanowo zapewnione jest przyjaźne porozumienie Francji z Prusami, zawierają w sobie rękojmię stałej obustronnej woli do przeprowadzenia szczerze pokojowej polityki. Polityka ta będzie na nowo uświęconą odwidzinami króla pruskiego i najpotężniejszych książąt Europy przy sposobności wystawy paryzkiej." Według *Prov. Corresp.* ratyfikacje traktatu londyńskiego nastąpią jeszcze przed upływem 4-tygodniowego terminu, a wiadomości o jeszcze nastąpić mających dalszych rokowaniach między wszystkiemi lub niektóremi mocarstwami są zupełnie mylne. — Tymczasem pisze *Etendard*, że w. ks. luksemburgski ma zaproponować, by komisja, złożona z pełnomocników mocarstw, podpisanych na traktacie londyńskim, ze stanowiska międzynarodowego zbadała położenie w. ks. Luksemburgu pod względem ekonomicznym i przemysłowym. Tenże sam dziennik utrzymuje, że wszystkie mocarstwa wystosowały do W. Porty notę, wskazującą niebezpieczeństwa nowego rozlewu krwi na wyspie Kandji.

Nordd. Allg. Ztg. zaprzecza wiadomości, podanej przez korespondenta berlińskiego *Gazety Szlązkiej*, o rozmowie Bismarka z Benedettim. Sądzimy, że i bez tego zaprzeczenia nikt nie wierzył tej wiadomości.

Telegramy „Gazety Narodowej."

Paryż dnia 18. maja. Wczoraj wieczór wydana *Patrie* zapewnia, iż francuzka flota pancerna uda się do Kronsztadu, aby zaprosić flotę moskiewską na uroczystość morską.

Londyn dnia 18. maja. Na wczorajszem posiedzeniu wieczornem Izby niższej rząd podczas rozpraw o reformie wyborczej poczynił ważne ustępstwa. Gladstone oświadczył, iż temi ustępstwami się zadawalnia.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wywóz zboża po Wiśle. *Gazeta Lw.* pisze: Żegluga na Wiśle, trwająca już 4 tygodnie, pozwala nam krótkie sprawozdanie o handlu wywozowym w stosunku zeszłego roku zestawić. Opierając się na kontroli granicznej w Toruniu, konstatujemy z przyjemnością, iż wywóz zboża z Polski jest o wiele znaczniejszy aniżeli w roku zeszłym. W roku 1866 w pierwszych czterech tygodniach przeszło Toruń zaledwie 80 berlinek zbożem naładowanych, gdy w roku bieżącym w tymże samym czasie 400 berlinek przeszło, mając nierównież pełniejszy ładunek umożebniony wyższym stanem wody na Wiśle. Cyfra wywozu roku obecnego równa się wywozom korzystnym dla handlu z roku 1865, w którymto roku i w tymże samym czasie więcej aniżeli 500 berlinek z ładunkiem jeszcze większym aniżeli w roku bieżącym z Polski wyszło. Przytem należy uwzględnić tę okoliczność, iż transporta drogą żelazną podczas zimy, coraz bardziej wchodzą u nas w użycie, a w zimie w roku ubiegłym ruch w transportach bardzo był ożywiony. Okoliczności tej przypisać należy, że z miast granicznych, jak Nieszawa, Włocławek i Płock obecnie mało co się wysyła, gdyż z tych miejsc zboże podczas zimy koleją żelazną w znacznej ilości wyszło. Transporta obecnie pochodzą z górnej Wisły, lub też z miejsc mniejszemi rzeczkami poprzecinanych. Zbiory w ogóle mają być bardzo bogate, a jeżeli w tym samym stosunku spławy się nie odbywają, to ważne okoliczności stoją temu na przeszkodzie: najprzód niewypowiedzianie złe drogi w miejscowościach, gdzie nie ma dróg żelaznych, gdzie nawet droga bita w pewnych razach jest nie do przebycia; a sanna ułatwiająca zwykle transporta, odmówiła w Berlinie przysługi w roku bieżącym. Drugim równie ważnym warunkiem są wysokie ceny żądane przez producentów, do czego ci widzą się zmuszeni z powodu wysokiej płacy roboczej, jaką polscy posiadacze ziemscy uwłaszczonym chłopom płacą. Wywóz zboża takim sposobem jest bardzo utrudniony, gdyż pomimo wysokich cen na targach zagranicznych, kupcy wielkiej szansy zysku nie mają. W końcu miesiąca kwietnia płacono we Włocławku i górnej Wiśle 7 rs. za korzec pszenicy i rs. 4 kop. 65 za korzec żyta. Wielką również przeszkodę w interesie wywozowym stanowi u nas brak gotówki; nie zdarza się to rzadko, że nawet znakomitsi eksporterzy dają częściowo ładunek szyprowi, aby na wzięty konossement zaliczenie otrzymać, które to pieniądze służą na zakupy do kompletowania ładunku, i to właśnie jest powodem, że szyprowie na jeden ładunek do 4ch konsumentów mają. Opłaty frachtowe w tym roku są wyższe aniżeli w roku zeszłym. Wysełka żyta do Szczecina i Berlina w znacznej odbywa się ilości: codziennie wzrastające ceny na tamecznych giełdach zachęcają spekulantów do wysełki tamże.

Lwów dnia 17. maja 1867. Mierzyca pszenicy 5.6, żyta 3.37, jęczmienia 2.14, owsa 1.55, hreczki 3 złr., grochu 3.60. kartofli 1.13, cetnar siana 1.17, słomy 76 c., 1 sąg drzewa twardego 11.57, miękkiego 8 złr. 70 c.

Kurs lwowski, z dnia 17. maja.

	Dają w. a. zł.	ct.	Żądają w. a. zł.	ct.
Dukat holenderski	5	88	5	97
Dukat cesarski	5	95	6	04
Moskiewski półimperiał	8	25	8	40
Moskiewski rubel srebrny	1	92	1	97
Moskiewski rubel papierowy	1	68	1	71
Pruski talar kur.	1	87	1	90
Galic. listy zast. w. a.	76	92	77	62
Galic. listy zast. m. k.	80	42	81	10
Galicyj. oblig. indem.	68	83	69	67
Pożyczka narodowa	69	83	71	00
Akcje kolei żel. gal.	216	33	22	00
Akcje kolei lw. czern. (bez kuponów)	178	67	82	67

Telegrafowany kurs wiedeński. z dnia 17 maja.

	w. a. zł.	c.
Oblig. dług. państ. 5% na 100 gl. m. k.	60	00
Pożyczka nar. 1854 5% za 100 gl. m. k.	70	40
Losy z r. 1860	88	50
Akcje banku nar.	728	00
„ Towarzyst. kred. na 200 gl.	180	80
London 10 fnt. szterlingów	127	25
Dukaty cesarskie sztuka	6	07
Srebro za 100 gl. w. a.	125	00

Wiedeń 16. maja.

	Płacą zł.	c.	Żądają zł.	c.
5% Metaliki na wal. austr.	55	80	56	00
„ Pożyczka narod.	70	75	70	90
„ Metaliki na m. k.	59	85	60	10
„ Obl. ind. niż. aust.	87	00	87	50
„ „ „ węgierskie	71	75	72	50
„ „ „ chor. i slaw.	74	00	75	00
„ „ „ galicyjskie	68	50	69	50
„ „ „ bukowińskie	67	50	68	50
„ „ „ siedmiogr.	67	75	68	75

Akcje banków i przem.				
Banku narod. austr.	725	00	727	00
„ anglo-austr.	95	25	96	75
Zakładu kredytowego	179	00	179	20
Kolei półn. Ferdynanda	1680	00	1685	00
„ Karola Ludwika	218	50	219	00
„ czerniowieckiej	178	00	178	50
Pożyczki loteryjne.				
Oblig. gal. pożyczki głodowej z r. 1866	98	50	99	00
Losy pożyczki z r. 1839	145	50	46	00
„ „ 1854	78	50	40	50
„ „ „ 1860	88	60	89	20
„ „ „ 1864	80	10	78	50
„ „ srebrnej z r. 1864	78	00	80	30
„ „ z r. 1865	83	00	84	00
„ kredytowe	127	50	127	75
„ ks. Esterhazego	85	00	90	00
„ ks. Salm	30	00	31	00
„ hr. Palfy	24	00	25	00
„ ks. Klary	25	00	26	00
„ hr. St. Genois	22	60	23	00
„ miasta Budy	25	00	26	00
„ ks. Windischgrätz	17	00	18	00
„ hr. Waldstein	21	00	21	00
„ hr. Keglevich	12	00	12	50
„ Rudolfa	11	75	12	25
Kursa zagraniczne. (3-miesięczne.)				
Napoleondory	10	12	10	14
Augsb. 100 złr. nr.	106	40	106	70
Frankf. u. M. 100	106	75	117	10
Hamb. 100 mark.	94	25	94	50
Londyn 10 fnt.	127	30	127	80
Paryż 100 frank.	50	55	50	65
Listy zastawne.				
Banku narodowego) w monecie konw.) 10 letn. do los.	105	00	000	00
w walucie austr.)	91	25	91	40
Galic. Zakł. kred. 4%	77	00	77	10
Austr. Zakładu kred. ziem.	105	00	106	00

Paryż 13. maja.				
Renta 3%	69	25	00	00
Warszawa 10. maja.				
Półimper jały . . . rubli	06	45	00	00
Listy zastawne III. ok. „	77	00	77	50
„ „ kupon. „	01	48	00	00
Akcje kol. żel. war.-wied. „	67	00	69	00
„ „ „ war.-bydg.	56	17	56	67

Pociągi na kolei żelaznej Karola Ludwika:

Odchodzą ze Lwowa o g. 5. m. 10. r.
„ „ o g. 5. m. 20. w.
„ z Krakowa o g. 10. m. 30. r.
„ „ o g. 8. m. 30. w.
Przychodzą do Lwowa o g. 8. m. 40. w.
„ „ o g. 8. m. 32. r.
„ do Krakowa o g. 2. m. 54. p.
„ „ o g. 6. m. 15. r.

Pociągi na kolei żelaznej Lwowsko-Czerniowieckiej:

Odchodzą ze Lwowa o g. 10. rano.
„ „ o g. 10. wieczór
„ z Czerniowiec g. 6. 25 m. r.
„ „ g. 6. 30 m. w.
Przychodzą do Lwowa o godz. 5. rano
„ „ o godz. 5. wiecz.
„ do Czerniowiec g. 8. 45 w.
„ „ g. 8. 35 r.

Przyjechali do Lwowa d. 16. maja. Pp. hr. Wodzicki Kaz. z Olejowa, br. Czechowicz Miecz. z Przemyśla, br. Kapri M. z Theodorestie, Pieńczakowski Stan. z Podola, Roder Franc. z Brzeżan, Ziętkiewicz Alf. z Węgier, Ziętkiewicz Ludw. z Lisek, hr. Stecki Adolf z Środopolec, Pierzchała Ign. z Uszkowic, Czajkowski Wal. z Świrza, Pietrzycki Feliks Lota z Czerniowiec, Skwarczyński Paweł z Stanisławowa, Cieński Ludw. z Okna, Blaschke Adolf z Sambora, Zieliński Wład. z Rudenki.

ODEZWA.

Na podstawie uchwały ogólnego zgromadzenia z dnia 22. stycznia 1863, Wydział Towarzystwa ku podniesieniu chowu koni postanowił zarządzenie stałego zakładu we Lwowie do sprzedaży koni publiczną licytacją, oraz pozbywania powozów, szorów, siodeł i t. p. przyrządów.

Pierwsza tego rodzaju licytacja odbędzie się 18. i 20. Czerwca r. b. wobec komisji, wysadzonej z grona Towarzystwa chowu koni.

Prawo brania udziału w dostarczaniu koni i przedmiotów wyżej określonych, przysłuża każdemu, wszakże tylko za biletem, podjętym w kancelarji Towarzystwa.

Interesowani zgłoszą się do kancelarji Towarzystwa (ulica Szeroka l. 10¹/₁) **najpóźniej do 7. Czerwca**, ponieważ tego dnia zamykają się zapisy i wykazy, które następnie drukiem ogłoszone będą.

Wstęp na plac licytacji wolny za biletem bezpłatnym w kancelarji Towarzystwa wydanym.

Wydział Towarzystwa liczy na żywy współudział tem bardziej, że znaczne zniżenie cen na kolei Karola Ludwika do transportu koni, jest zapewnione za wdaniem się Towarzystwa, co powinno zachęcić kupców zagranicznych.

Od Wydziału Towarzystwa ku podniesieniu chowu koni.

Lwów 1. Maja 1837. 1810 2—3

Wieś w powiecie tarnopolskim 2¹/₂ mili od Tarnopola w najlepszej glebie położona, przestrzeni 600 morgów ziemi ornej, 60 m. pastwisk i łąk, 143 m. lasu bukowego obejmująca, z prawem propinacji rocznie 700 złr. przynoszącej, budynkami mieszkalnemi i gospodarczemi w najlepszym stanie, w większej części świeżo wymurowanemi, z zasiewami ozimemi i jaremi, jest każdego czasu do sprzedania. Wiadomość szczegółową udziela Klemens Żywicki, adwokat w Tarnopolu. 1811 3—3

Wszystkie gatunki świeżych naturalnych mineralnych WÓD,

napełnianych 1867 roku,

otrzymaliśmy

wprost z zakładów źródlanych

a także i dalej co tygodnia świeże przysyłki nadchodzić będą.

Sprowadzając znaczne transporta wód bezpośrednio z zakładów źródlanych, ustanowiliśmy ceny **jak najtańsze**, które przy większem kupnie stosownie zniżone będą.

Cenniki można w każdym czasie otrzymać. 1796 2—6

J. F. Kleina Wª i Gebhardt

pod Niebieską gwiazdą l. 233 m.

ESSENCJA Salsaparyli Colbert.

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych środków roślinnych, krew czyszczących w chorobach sekretnych syfilistycznych, zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia dołączona w polskim języku.

Cena flaszki 2 złr. 80 cnt.; za opakowanie 20 cnt.

Dostać można we **Lwowie** jedynie w aptece **Z. RUKERA.** 1551 19—32

Wartość terapeutyczna Syropu Chiny i żelaza, aptekarzy nadwornych księcia Napoleona.

Połączenie chiny i żelaza, rozwiązało jedno z najtrudniejszych zadań w dziedzinie farmacji. Lekarze uznali powszechnie znakomite usługi, jakie ta preparacja przynosi cierpiącym. China, znaną jest w medycynie jako środek toniczny najwyższej potęgi. Połączoną ona została z fosforanem żelaza, który jest jedną z lepszych preparacyj żelezistych, ponieważ zawiera dwa pierwiastki, żelazo i fosfor wyrabiające krew i kości. Szanowni lekarze z zajęciem, sądzimy, przeczytają zdanie lekarzy paryzkich i analizę tej preparacji, dokonaną przez jednego z najznakomitszych chemików w świecie.

„Środek ten, sprawia ciągle pomyślne skutki w *trudnych trawieniach* (dyspepsie) *bladaczce, braku regularności miesięcznej, krwotokach, upławach, gorączkach tyfoidalnych, dyabecie* i we wszystkich wypadkach gdzie idzie o wytworzenie sił słabego i powrócenie żywiołów życia zwątlonych lub utraconych.

Arnal,

doktor nadworny cesarza Napoleona."

„Jest to jedna z tych szczęśliwych preparacyj zadawalających chorego i lekarza. Jedna z najlepszych a szczególniej łatwo mogących być zniesionemi preparacyj żelazistych.

Cazenave,

lekarz szpitalu św. Ludwika w Paryżu."

Preparacja ta, daje możność lekarzowi zapisania choremu, dwóch naraz ważnych środków lekarskich nieodrażających i łatwych do strawienia. Używam syropu chiny i żelaza i uważam go za bardzo pomyślny wynalazek. ***Chassaignac,***

naczelny chirurg szpitalu Lariboisiere."

„Środek ten, przyjmowany zawsze bez odrazy przez chorych, używam z pomyślnym skutkiem. ***Mervey de Chegoin,***

członek paryzkiej akademii medycznej."

„Przezroczystość tej preparacji i smak przyjemny bez woni żelaza, jest środkiem lekarstwem wcale nieodrażającem i skutecznem. ***Monod,***

prof. fakultetu medycz. w Paryżu."

Analiza tego syropu wykazała, że zawiera on w sobie chinę i sól żelazistą w maximum. 1530 6—8

Roussin,

rof. chemii w szpitalu Val-de-Grace w Paryżu.

Polecenie.

Opierając się na rezultatach badania, po ścisłym rozbiorze hygieniczno-chemicznym, może podpisany c. k. chemik sądowy dać zadowalające poświadczenie i przyznać, iż takzwana

„Czekolada na robaki,"

sporządzona przez pana **Augusta Kröczera**, aptekarza w Tokaju, w kształcie pastylek, pomimo silnego działania, nieszkodliwą jest nawet przy dłuższem używaniu onej, jeżeli tylko używaną bywa w ilości warunkowanej.

Wiedeń d. 15. marca 1867.

(*L. S.*) **V. Kletzinsky,**
krajowy c. k. chemik sądowy.

Skład we LWOWIE: w aptece **Z. Rukera** pod Srebrnym Orłem. 1730 2—3

Cena **20** ct., za opakowanie **10** ct.

Sirop de Digitale de Labélonye.

(Syrop Digitalis p. Labélonye, aptekarza I. klasy w Paryżu.)

Syrop ten, wyborny środek uśmierzający i silnie pędzący urynę, jest używany od trzydziestu lat z zadziwiającym skutkiem przez lekarzy wszystkich krajów, przeciw słabościom sercowym, rozmaitym puchlinom wodnym, dychawicom nerwowym, kokluszowi, astmie i katarowi chronicznemu; w końcu we wszystkich przerwach cyrkulacji. 1541 18—24

Syrop p. Labélonye sprzedaje się w Paryżu tylko w flaszkach, obleczonych etykietą kolorową i opieczętowanych opaską, na których znajduje się podpis wynalazcy

We Lwowie jedynie w aptece pod Srebrnym orłem p. **Zygmunta Rukera.**

Cena flaszki 1 złr. 80 ct. Opakowanie 20 ct.

M. TAPPEINER

w Wiedniu,

Wieden, Waaggasse Nr. 3,

poleca 1581 7—10

WINA ORYGINALNE z WŁASNYCH WINNIC.

Białe Gumpoldskirch.	¹/₁ but.	po 40 do 50 ct.	
„ „ jak Reńskie	„	„ 56 — 64	„
Czerwone feslaw. Ausstich	„	„ 50 — 60	„
„ „ jak Bordeaux	„	„ 70 — 80	„
„ „ jak Rubin	„	„ 80 — 90	„
W beczułkach wiadrowych		po 22, 24, 30 złr.	

Przednie wino Szampańskie

z Reńskiego Gumpoldskirchnera ¹/₁ butelka po 1 złr. 50 ct. Wino stołowe ¹/₁ butelka 1 złr., ¹/₂ butelki po 70 ct., ¹/₄ butelki 40 ct. Ten ostatni rodzaj wina w ¹/₄ butelkach po 40 ct. pod nazwiskiem **Puffo** w handlu znany, bardzo lubiony, poszukiwany i kupowany u kupców, cukierników, posiadaczy domów zajezdnych i u handlujących łakociami.

Zakupując 4 kosze wypada za jeden 4 złr. 50 ct. — Cenniki wysyłają się opłacone. — Zamówienia uskuteczniają się za gotówkę lub za pobraniem pocztowem.

PERLES D'ÉTHER DU Dᴿ CLERTAN

Perły eterowe P. Clertan **użyte w dozie zwyczajnej od 2 do 5 w łyżce wody w kilku chwilach uśmierzają najnieznośniejszy ból głowy, migreny i rozdrażnienie nerwów.**

SKŁAD

1514 w Lwowie 16—?

w aptece p. **Piotra Mikolascha.**

HANDEL
Bonifacego Stillera

we Lwowie przy ulicy Halickiej pod l. 295 m.

ogłasza niniejszem

ZUPEŁNĄ WYPRZEDAŻ

towarów galanteryjnych i norymbergskich, wszelkich wyrobów ze złota, srebra, i porcelany z fabryki hr. THUNA

o 20% niżej cen fabrycznych,

przytem poleca swój skład brzytew szwajcarskich z fabryki Lecoultrégo i największy wybór broni

jako to: dubeltówki najnowszego systemu iglicowego i lafaucheux, pojedynki, sztućce, rewolwery od 6 do 24 strzałów, pistolety salonowe, tarczowe, pojedynkowe i krucice pojedyncze i dubeltowe, z najsławniejszych fabryk, jako też wszelkie przybory myśliwskie, oraz

karabele, kordelasy i pałasze salonowe

po najumiarkowańszych cenach.

Na żądanie daje kilka dubeltowek do wypróbowania. 1702 19—?

(RECAPITULATION.) 1604 3—5

Szczegółowe działanie

Wody Anaterynowej do ust

Dr. J. G. Poppa,

zestawione przez Dr. Juljusza Janell praktycznego lekarza.

Woda Anaterynowa używaną jest we wszelkich defektach ust i zębów, których tak wiele, iż tutaj niektóre tylko wypadki z własnego doświadczenia przytaczam.

1) **Łagodzi i usuwa bole zębów dziurawych**, zapobiega zakażeniu i próchnieniu zębów zdrowych przez zarażenie zepsutemi.

Zostawiony bowiem bez zapobieżenia złemu, ząb nadpsuty ulega **całkowicie zakażeniu**, a złe pogorsza się.

2) **W wypadkach reumatycznego i nerwowego bolu zębów**, spuścić się można na środek ten jako niezawodnie łagodzący bole.

3) Zalecenia godną jest także Woda Anaterynowa do użycia na **dziąsła łatwo krwawiące się**, z przyczyny ich gąbkowatości i osłabienia. **Używając Wodę Anaterynową do ust**, umacnia się dziąsła i w ogóle oprawa zębów nabiera siły przez zawartą **w Wodzie substancję ściągającą i wzmacniającą**, tak, iż dziąsła odzyskują znowu swą dawną elastyczność, a zawarta przez użycie woda w dziąsłach służy ku ciągłemu ich odświeżaniu. Użyciem tej wody zapobiega się często najszkodliwszym skutkom.

4) **Zmieniając potrawy i napoje raz zimne to gorące**, szczególniej w porze letniej, co równie szkodliwie wpływa na zęby i usta, wzmaga drażliwość, a zatem i wpływy złe powiększa, które czuć się dają dopiero gdy powietrze dżdżyste następuje.

5) Nieocenionym środkiem jest Woda Anaterynowa **ku utrzymaniu przyjemnego powonienia przy oddechaniu**, tudzież **do pozbycia się i usunięcia zupełnego nieprzyjemnego odoru z ust**, do czego dostateczne jest kilkakrotne płukanie **Wodą Anaterynową**.

6) W wypadkach, kiedy już **osad kamienny** się pojawia.

7) W tych wypadkach, kiedy zęby się krwawią i z tychże prawie przyczyn skuteczną jest także **Woda Anaterynowa** zapobiegając **zgniliznie dziąseł.**

8) W wypadkach słabo **oprawionych zębów** wzmacnia osadę, w wypadkach skrofulicznych, h i w wieku podeszłym, kiedy dziąsła się marszczą i usuwają.

9) Nadzwyczajnie pożyteczną jest woda w celu **utrzymania** w czystości zębów sztucznych.

10) Przez używanie tej Wody nabierają **usta świeżości** i przyjemnego **smaku**, ponieważ przylgnięte do zębów nieczystości i kwasy woda rozpuszcza **i uwalnia je**, przeto odświeża smak i zęby.

11) **Przeciw gąbkowatości ust i naroślom w ustach.**

12) Zęby odzyskują **swą pierwotną przyrodzoną piękność**, ponieważ użycie Wody Anaterynowej spłukuje z nich złe substancje i przywraca **im połysk.**

13) Przeciw pęcherzykowatym naroślom (Aphten) **na podniebieniu, które często bardzo boleśnie czuć się dają i przeszkadzają wymowie.**

14) **W ogólności czyści i utrzymuje w zdrowym stanie zęby.**

15) **Usuwa chroniczne zapalenie dziąseł.**

16) **Przeciw szkorbutowi**, a w tym wypadku szczególniej do polecenia żeglarzom.

Cena flakonika 1 złr. 40 cnt. Opakowanie 20 cnt.

Anaterynowa Pasta do zębów po 1 złr. 22 cnt. Roślinny proszek do zębów po 63 cnt. Masa do plombowania zepsutych zębów 2 złr. 10 cnt. w. a.

owyższe **artykuły utrzymują:**

We Lwowie apteka dawniej Millinga, teraz dr. chemii Tytusa Zarzyckiego, apteki pp. Mikolascha, A. Berlinera, Ebenbergera, i Zygmunta Rukera, pp. Gebhardt i Kleina wdowa, Bonifacy Stiller. **W Krakowie** pp. Górecki, J. Jahn, L. Feintuch, E. Stockmar apt. i J. Bartl.

W Bełzie p. Hrymak, **w Białej** p. Knaus, **w Bielsku** p. Stanko apt. **w Bóbrce** p. Czarnik apt., **w Bochni** p. Niedzielski, **w Brodach** p. Fr. Gomuliński apt., **w Brzeżanach** p. Zminkowski apt. i p. B. Fadenhecht, **w Buczaczu** pp. Kodrębski i Kercel, **w Czerniowcach** p. Alth syn apt., p. Rożański, p. Schally, p. Schnirch i p. Jan Rintzner, **w Częstochowie** dr. F. Helfern, **w Dolinie** p. A. Schulz kasjer m., **w Dobromilu** p. A. Grotowski apt., **w Drohobyczy** p. Kleczkowski, **w Dynowie** p. M. Koniecki, **w Grzybowie** p. Muszyński, **w Jaworowie** p. L. Lachowicz apt., **w Jarosławiu** p. Bogusz apt., w olonyi p. Rożański, p. K. Ladea, p. Senaje Hermann i p. Sidorowicz apt., **w Krynicy** p. M. Nitribitt apt.. **w Kimpolung** B. Sommer, **w Lutowiskach** p. M. Koniecki, **w Lipniku** p. Sommerfeld apt., **w Monasterzyskach** p. Lipschütz, **w Nowym Targu** p. S. Laur, **w Nowym Sączu** p. Kosterkiewiczowa wdowa, **w Przemyślu** p. Gaideczka i Syn, p. Machalski i p. M. Baumann, **w Przeworsku** p. Switalski apt., **w Radowcach** p. B. Teichmann, **w Rozwadowie** p. Marecki, **w Rzeszowie** B-J. Scheiter i Syn, **w Samborze** p. Kriegseisen apt., p. Riedl apt. i p. A. Kromer, **w Sanoku** p. J. Jaklicza wdowa, **w Stanisławowie** p. Beil apt., p. Switalski i p. B. Czuczawa, **w Stryju** p. B. Kornberger apt. i p. J. A. Batschapt, **w Serecie** p. I. Sommer, **w Suczawie** p. E. Totezat apt., **w Tarnowie** p. J. Jahn i p. Milikowski księg. **w Tarnopolu** p. Latinek i p. A. Morawetz, **w Turce** p. A. Czyrniański, **w Wadowicach** p. Foltin, **w Zaleszczykach** p. Kodrębski. **w Złoczowie** p. Wolf Korkes, p. A. Gottwald i p. Krzyżanowski apt., **w Żółkwi** p. Krzyżanowski.

Z dniem **20. maja** zostanie

Zdrojowisko Szczawnica

otwarte dla publiczności. 1806 2—3

Zamówienia na pomieszkania przyjmuje

Dyrekcja Zakładu zdrojowego.

RUPTURY

mogą być wyleczone przez ciągłe użycie

BANDAŻU ELEKTRO-MAGNETYCZNEGO,

wynalazku **Walerjana Dworskiego** rękawicznika i bandazysty, w hotelu Georga przy ulicy św. Jańskiej we Lwowie, który jest znany z dobroci doskonałości swego wyrobu.

Oraz ośmielam się polecić Szanownej Publiczności ze swoim wyrobem towarów rękawiczniczych w różnych gatunkach i kolorach tak własnego jakoteż zagranicznego wyrobu i to mianowicie: Rękawiczki glancowne Jelonkowe sarnie, jedwabne i niciane, krawatki w różnych gatunkach, szelki gumowe i jedwabne torby do polowania i podróży, poduszki, spodnie i kaftany, prześcieradła łosiowe, jakoteż wszelkich do mego zawodu należących wyrobów, co się tyczy cen bandażów Elektro-metycznych i wszelkich wyrobów rękawiczniczych są o wiele taniej niżeli towar sprowadzany z zagranicy, i który nie jest tak dobry jak krajowy. Wszelkie zamówienia miejscowe jakoteż z prowincji uskuteczniam jak najspieszniej i najtaniej, tusząc sobie, iż Szanowna Publiczność jak dotychczas tak i nadal raczy mnie swemi siłam. wesprzeć, mojem staraniem zaś będzie wszelkim wymaganiom zadosyć uczynić

Kreślę się z głębokim szacunkiem **Walerjan Dworski,**
rękawicznik i bandażysta

1620 5—6

Wien, Kärntnerring Nro 15.

Bazar obić papierowych | **Bazar obić papierowych**

Świeżo otworzony

Bazar obić papierowych

w Wiedniu **Kärntnerring Nr. 15.**, naprzeciw pałacu ks. Würtemberg, zalecający się rzetelną i punktualną usługą, poleca swój

wielki skład najnowszych

francuzkich i angielskich TAPET papierowych

za rulon po **15 ct.** w górę.

od 1 pokoju o 12 stóp kwadr. bez szpaleru złr. 4 ct. 50
„ 1 „ „ „ „ ze szpalerem „ 9 „ 50

(Za trwałość i czystość roboty szpalerowej zaręcza się)

Przyjmuje się **urządzenie zupełne pomieszkań** tak w Wiedniu jak i na prowincji. 1650 9—?

Wzory i cenniki rozsyłają się na żądanie **bezpłatnie.**

Z poważaniem **E. J. Fischer.**

Wien, Kärntnerring Nro. 15.

Laureat szkoły aptekarskiej w Paryżu ozdobiony medalem srebrnym w r. 1860. | Ex-externista szpitalów cywilnych paryzkich.

LIQUEUR DE GOUDRON CONCENTRÉE

(Likier smołowy skoncentrowany)

przyrządzony przez E. GUYOT, aptekarza w Paryżu, place Gozlin, 1.

Jedyne lekarstwo, uznane przez wszystkich lekarzy szpitalów paryzkich za najlepszy preparat do przysposabiania natychmiastowego i w oznaczonej dozie WODY SMOŁOWEJ. — Środek ten bywa skutecznie używany w słabościach kataralnych płucowych i pęcherzowych, przeciw chrypce, w chorobach skórnych, przeciw kokluszowi i przeciw upławom chronicznym i zadawnionym i td. i td.

(Dwie pełne łyżki tego likieru wlane do jednego litru (tj. niespełna ³/₄ masy wied.) wody, albo jedna pełna łyżeczka wlana do filiżanki wody, dostateczne są do przyrządzenia sobie samemu i to natychmiast wody smołowej.)

Jest to środek usuwający najskuteczniej wszelkie zaflegmienia żołądkowe i pęcherzowe.

Cena flaszki 2 złr. w. a. — Opakowanie 20 cnt.
Flaszka wystarcza na przyrządzenie 12 litrów (tj. 8¹/₂ masów wied.) wody smołowej. 1545 11—12

Składy: *We Lwowie* jedynie w aptece Z. RUKERA; *w Wiedniu* w aptece *Neusteina*, Spiegelgasse; *w Peszcie* w aptece *Töröka*.

Prospekta bezpłatnie w aptece. | Sz. kupujący raczą żądać podpisu wynalazcy.

Kąpiele siarczane w LUBIENIU

trzy mile od Lwowa, a jedną milę od stacji kolei żelaznej w Gródku oddalone, otwarte będą

dnia 20. Maja 1867. 1782 4—6

Prawdziwy angielski i Grodziecki 1488 11—?

PORTLAND-CEMENT

zupełnie świeży nadszedł znowu, i sprzedaje się tak w całych jak i półbeczkach

w głównym składzie dla Galicji i Bukowiny u

Aug. Schellenberga we Lwowie.

ELIXIR TONIQUE ANTIGLAIREUX

(Elixir toniczny przeciw zaflegmieniu)

przyrządzony podług przepisu Dra. Guillie

przez PAWŁA GAGE aptekarza

w Paryżu, rue de Grenneville-Saint-Germain, 13.

Działanie tego środka wybornego, przyrządzonego podług przepisu autentycznego Dra. GUILLIE przez PAWŁA GAGE, aptekarza w Paryżu, jest zawsze jak najzbawienniejsze. Jako środek przeczyszczający, nie osłabiając bynajmniej jak inne lekarstwa tego rodzaju, dodaje ciału jędrności i odświeża je równocześnie: poprawia wszelkie oddzielania; nadaje siły rozmaitym organom; nie wymaga ścisłej djety, lecz przeciwnie wymaga spożywania dobrej wieczerzy w zwykłym czasie, może być użytym z równym skutkiem przy najdelikatniejszych dzieciach jak też i przy zgrzybiałych starcach, nie dając nigdy powodu do jakiegokolwiek przypadku.

Składa on się wyłącznie z drogich i nader skutecznych substancyj roślinych, których części działające są rozpuszczone w płynie cokolwiek alkoholicznym i osłodzonym.

W niewielkiej dozie, n. p. jedną łyżeczkę do kawy w małej ilości wody z cukrem rozpuściwszy, elixir ten użyty przed obiadem lub po obiedzie, podnieca apetyt, orzeźwia funkcje trawienia, zastępuje absynt, piołunówkę i inne zwyczajnie używane gorzkawe trunki.

Broszura, która jest prawdziwą rozprawą domowego sposobu leczenia, dodaną jest bezpłatnie do każdej flaszki tego elixiru.

Osoby, które pragną pierwiej zasięgnąć rady z tej broszury, zanim zaczną używać tego eliksiru, mogą adresować swe żądania franko do p. PAUL GAGE w Paryżu, na prowincji zaś lub za granicą do tych, którzy utrzymują składy **Elixiru Dra Guillié**; broszura ta bedzie im przysłaną bezpłatnie i bezzwłocznie. 1589 ? —12

Eliksir przeciw zaflegmieniu sprzedaje sie po **2** złr. w. a. za opakowanie **20.** c.

Jedyny skład **we Lwowie** w aptece pod srebrnym orłem ***Zygmunta Rukera***

Uwiadomienie dla pp. **lekarzy.**

1829 TEGOROCZNE MAJOWE 2—?

KROWIENKI

do szczepienia dzieci, w szklannych fiolkach. Dostać można w aptece pod „Złotym Jeleniem“

Braci Łazowskich

we LWOWIE w RYNKU.

Cena jednej fiołki 1 złr. 20 ct. Opakowanie 10 ct. Tudzież znajduje się w tejże aptece na składzie wielki zapas **Kathetrów angielskich** jako też **Bongies** elastyczne i woskowe.

Łyżki, noże, widelce

we wszelkich formach, z najlepszego

srebra chińskiego

ze znakiem fabrycznym *C & D* pod gwarancją niezmienności, i przy **dwudziestoletniem używaniu o ⅔ tańsze** 1821 2—2 **jak prawdziwe srebro;** takież same **z lunaidu, alpaki i pakfongu,** wyrobu słynnej fabryki **Conraetza i Dittlera we Wiedniu,** poleca prócz innych przedmiotów z tego metalu, **po najniższych, fabrycznych, stałych cenach, skład dla Galicji i Bukowiny**

G. A. Christiana

we Lwowie, ulica Wyższa Karola Ludwika w domu Gromadzińskich pod l. 342.

Świeże

Wody

mineralne

wprost ze źródeł sprowadzone,

w 1867 r. napełniane,

krajowe i zagraniczne, po cenach umiarkowanych

poleca 1805 2—6

HANDEL

Kar. Bałłabana

pod „Złotym kogutem“ przy ulicy Halickiej.

Handel rzeczony sprowadza wody mineralne bezpośrednio ze zdrojowisk, i ustanawia dla tego ceny jak **najprzystępniejsze.** Przy większym odbiorze ceny stosunkowo niższe i opakowanie. Cenniki rozsyłają się na żądanie przez pocztę bezpłatnie.

SZPRYCOWANIE

Z ROŚLINY MATIKO

PP. GRIMAULT et Cie APTEKARZY w PARYZU

Przygotowane z liści drzewa, rosnącego w Peru, leczy szybko i niechybnie **rzerzączki najuporczywsze i zastarzałe.** Apteka Grimault et Cie. dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopajwy, za pomocą kleistości, przygotowuje pigułki z essencji M a t i k o i balsamu kopajwy. Pigułki te, nietylko że zawsze skutkują w najkrótszym czasie, ale nawet nie mają tyle nieprzyjemnej woni balsamu kopajwy. 1516 11—16

Każdy flakonik opatrzony jest podpisem: **Grimault et Cie.** Dostać można w **Warszawie** w składzie materjałów aptecznych pp. Galle i Mrozowskiego; **w Krakowie** w aptekach pp. Bruno Miczyńskiego i Redyka; we **Lwowie** w aptekach **pp. P. Mikolascha, Berlinera i Rukera; w Brodach** w aptece p. Franzois; **w Poznaniu** w aptece p. Elsnera, i w aptece p. Schaiera w **Rzeszowie.**

Posiadłość

ZIEMSKA

w obwodzie **kołomyjskim,** odległa o ¼ mili od **stacji kolejowej** w Śniatynie, zajmująca 900 morgów obszaru ziemi dobrze uprawnej jest z wolnej ręki do sprzedania lub wydzierżawienia pod warunkami dogodnemi.

Bliższa wiadomość przy ulicy **Pojeznickiej pod l. 149¼** na 2. piętrze, drzwi nr. 1. 1824 2—3

SŁABOŚCI GARDZIELI i UST.

PASTYLKI

pana

DETHAN

z SOLĄ BERTHOLLETA

(Chloran potażu),

Polecany Przez lekarzy paryzkich szpitalów przeciw słabościom gardzieli, anginom, (zapaleniom gardła), krupie, wrzodom i zapaleniom ust, przywracają napowrót gibkość gardzieli i czystość głosu, usuwają cuchnący oddech, leczą powstałe przez palenie tytoniu drażnienie i usuwają tak szkodliwe działanie merkurjuszu. Cena 2 złr.

PROSZEK i ELIXIR

od bolu zębów z solą Bertholleta.

Zapach tych pastylek ma przyjemny smak, ich własność dodawania jędrności ciału, i orzeźwienia, sprawiają, iż używanie onych w toaletowym względzie, jest wielce szacowne, zaś niezbędne przy utrzymywaniu czystości zębów i ust. One usuwają zapalenie, orzeźwiają dziąsła, i uśmierzają szybko zbyt wielkie tworzenie się śliny. — Cena proszku 1 złr. 40 ct.; elixiru: 1 złr. 30 ct: — Za opakowanie 20 centów. 1544 12—?

Sprzedaż en gros: w aptece p. **Dethan** w Paryżu. Faubourg Saint-Denis. 90.

Skład główny dla Galicji w aptece **Z. RUKERA we Lwowie.**

☞ Wino szampańskie

wprost z Francji sprowadzone, oclone, w skrzynkach, od 10 flaszek zacząwszy:

Louis Roederer a Rheims: carte blanche Jacquesson et fils, à Chalons Créme de Bouzy, po 2 złr.

Napoleon grand vin; Moet et Chandon à Epernay crèmant rosé, po 1½ złr.

Pół-butelki tych gatunków po 1½ złr.

Wina białe austrjackie i węgierskie stołowe 10 do 18 złr. za wiadro.

Dobre czerwone wina stołowe 13 do 20 złr. za wiadro, rozsyłają się za nadesłaniem nieopłaconem pieniędzy lub wskazaniem miejsca odebrania należytości, albo pobrania tejże pocztą. 1627 11—24

Aleksander Floch,

w WIEDNIU, Ober-Döbling Nr. 28.

Przeciw

chorobom bydlęcym i zarazie

najlepiej skutkujący

Proszek korneuburgski

dla bydła,

koncesjonowany przez wysoki c. kr. rząd austrjacki, król. pruski i król. saski, odznaczony medalem hamburgskim, londyńskim, paryzkim, mnichowskim i wiedeńskim, używany w marsztarniach JMości króla pruskiego z najlepszem powodzeniem.

Prawdziwego dostać można:

we Lwowie: **Konstanty Iskierski;** apteka **Piotra Mikolascha,** apteka **A. Berlinera** i apteka **Zyg. Ruckera** (dawniej Tomanka) w Krakowie u p. **M. Jawornickiego** w rynku gł. kamienicy p. K i r c h m a j e r a: p. **Józefa Jahn,** *w Białej* p. Getwert, *w Bielsku* p. S. A. Stanko apt., *w Bochni* p. Paweł Niedzielski, *w Bóbrce* p. Czarnik apt., *w Brzeżanach* p. Margulies, p. Dunikowski apt. i p. J. Fadenhecht, *w Bełzie* p. Hrymak, *w Brodach* p. Kościcki, *w Buczaczu* p. Kerczel i Kodrębski, *w Czerniowcach* p. E. Schnirch, *w Dzikowie* p. S. Bodziński, *w Kołomyi* p. M. Bolechower. *w Leżajsku* p. J. Hirschfeld i Maresch, *w Limanowy* p. A. Müller, *w Makowie* p. Mayer apt., *w Myślenicaah* p. A. Łączyński, *w Mielcu* p. W. Satkowski, *w Nowym Targu* p. L Kamieński, *w Nowym Sączu* p. Kosterkiewiczowa wdowa, *w Przeworsku* p. S. Keller *w Przemyślu* pp. Gajdetschka i syn i F. Machalski, *w Rzeszowie* p. J. Schaitter i syn, *w Radziechowie* p. Jaśkiewicz apt., *w Rozwadowie* p. K. Marecki, *w Sanoku* p. Jaklitsch wdowa, *w Smolnicy* p. F. Wimmer, *w Stanisławowie* p. R. Świtalski, dawniej Tomanek. i p. Stecher Sebenitz, *w Tarnowie* p. J. Jahn, *w Tarnopolu* pp. Morawetz i C. Latinek, *w Wadowicach* p. A. Foltin, *w Wieliczce* p. B. Wątorkowa wdowa, *w Zaleszczykach* p. J. Kodrębski i Spółka. 1672 (B 9—9)

OSTRZEŻENIE.

Ogólne wzięcie Proszku Korneuburgskiego, spowodowało niektórych przemysłowców do podrabiania onegoż; ponieważ falsyfikaty owe są podrabiane z ziół lichych, a zatem b e z s k u t e c z n e, upraszamy więc, ażeby zakupując Korneuburgski Proszek szanowni gospodarze uważali, iż tylko takie paczki są p r a w d z i w e, na których wyciśnięte m e d a l e l o n d y ń s k i, p a r y z k i, m n i c h o w s k i i w i e d e ń s k i, a oraz i f i r m a a p t e k i o b w o d o w e j w K o r n e u b u r g u, i zaopatrzone pieczęcią tejże apteki. A tembardziej uważać trzeba, skoro naśladowcy usiłują nawet winiety fałszować w celu o m a m i e n i a.

C. k. uprz. kolej galicyjska Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Przy odbytem na dniu dzisiejszym 10. zwyczajnem Zgromadzeniu walnem akcjonarjuszów c. k. uprz. kolei galicyj. Karola Ludwika, ustanowioną została **superdywidenda za rok 1866** w kwocie **dwu złotych reńskich 10 ct. w. a.** od akcji, a względnie od akcji zużytkowania, która to dywidenda razem z półroczną 5% prowizją akcyjną w miesiącu lipcu r. b. wypłaconą będzie.

Jako członków Rady administracyjnej wybrano na nowo:

Pana hrabiego **Władysława Stadnickiego**	237 głosami,
„ **Józefa Stummer** kawalera de **Traunfels**	233 „
„ **Wincentego Kirchmayera**	232 „

Wiedeń d. 15. maja 1867.

1833 2—3

Rada Zawiadowcza.

☞ Najtańsza w świecie bielizna. ☜

Wielkie zniżenie cen

pierwszej i największej wyrobni bielizny płóciennej **Ludwika Modern w Wiedniu,** Tuchlauben Nr. 11.

Bielizna męzka, damska i dziecięca prawie za bezcen po cenach fabrycznych.

Zaręcza się za prawdziwość. dobrą robotę i krój stosowny, pomimo tak zniżonych cen, które każdego niezawodnie zadziwią i spowodują do po pierwszej próbie do powtórnego zamówienia. — Zamówienia z wszelkiemi wymaganiami uskuteczniają się na wszystkie strony. Nie przylegające dobrze koszule, lub nie przypadające do upodobania mogą być natychmiast odesłane.

☞ **Cennik bielizny wszelkich rozmiarów.** ☜ Ceny stałe, niezmienne tak dla odprzedających jak i kupców.

Gotowe koszule męzkie. Najlepsza robota ręczna.

Z białej przędzy koszule lniane,	zamiast	2 złr.	50 ct	tylko złr. 1.80
Z przedniego gat. z półkoszulkiem	„	4 „	50 „	„ „ 2.30
Cienkie irland. i rumburg. koszule	„	6 „	— „	„ „ 2.80
Z cienkiego holend. płótna	„	6 „	50 „	„ „ 3 —
Kosz. z cien. rumb. pł. i przędzy ręcz.	„	7 „	50 „	„ „ 3.50
Z najc. rumb. pł. kosz. piek. rob. ręcz.	„	10 „	— „	„ „ 4.50
Z najcieńszego belg. batystu	„	12 „	— „	„ „ 5.50

Białe i kolorowe **perkalowe** (Shirting) **koszule.**

Koszule męzkie z białego perkalu	zamiast	3 złr.	— ct.	tylko złr. 1.80
„ „ z najc. franc. perk.	„	4 „	25 „	„ „ 2.80
W najnowsze wzory kosz. kolorowe	„	2 „	50 „	„ „ 1.80
Eleganckie kolorowe perkalowe	„	4 „	50 „	„ „ 2.50
Prawd. franc. batyst. kolor. koszule	„	6 „	50 „	„ „ 3.50
Najnowsze białe balowe koszule	„	6 „	50 „	„ „ 3.50

Płótna, chustki do nosa, nakrycia stołowe.

Najcień. irlandz. i rumb. 50 łokci zamiast 50 złr. — ct. tylko złr. 24.—
Najcieńsze batyst-weby 50 łokci „ 80 „ — „ „ „ 45.—
Dobre płócienne chustki do nosa, półtuzina po 1 złr., 1 złr. 50 ct., 1 złr. 80 ct. do 2 złr.
Najcieńsze chustki batystowe, półtuzina po 2 złr. do 2 złr. 50 ct.
Eleganckie kołnierzyki męzkie półtuz. po 1 złr. 50 ct.. 1.80 do 2 złr

Gotowe **koszule damskie,** najpiękniejszej roboty ręcznej, z haftem ręcznym.

Koszule damskie lanne	zamiast	4 złr.	— ct.	tylko złr. 1.90
Cien. z szwajc. płótna z półkoszulk.	„	5 „	— „	„ „ 2.80
Z cienkiego płótna do ściągania	„	5 „	— „	„ „ 2.80
Modne cienkie koszule z haftem	„	6 „	50 „	„ „ 3.80
Now. kroju sercow. i wpoprzek haft.	„	6 „	50 „	„ „ 3.50
Krój t. z. Eugenii, haftowane	„	7 „	— „	„ „ 3.50
Kroju t. z. Marja Antonina z kołnierz.	„	6 „	50 „	„ „ 4.50
Kroju Wiktorja z haft. Valenciennes	„	16 „	— „	„ „ 7.—
Majtki damskie z najcieńsz. szyrt.	„	4 „	— „	„ „ 2.—
Majtki damskie płócienne haftow.	„	6 „	— „	„ „ 2.80
Dam. gorsety nocne z ang. szyrtingu	„	5 „	50 „	„ „ 2.80
Gorsety z najl. batyst-perkalu eleg.	„	6 „	50 „	„ „ 3.30
Eleganckie suto haftowane gors.	„	12 „	— „	„ „ 5.50
Gorsety z franc. bok. z naj. batyst.	„	15 „	— „	„ „ 7.50
Najprzed. gorsety z praw. Valen.	„	20 „	— „	„ „ 10

Koszule damskie nocne z długiemi rękawami po złr. 3 50 ct, 4 złr. 50 ct. do 6 złr. 50 ct.

Damskie narzutki do fryzowania z batyst perkalu eleg. po złr. 5, złr. 5 ct. 50 do złr. 6 ct. 50.

Płócienne kalesony męzkie

po 1 złr. 50 ct., 1 złr. 80 ct., najcień. rumburg. po 2 złr. do 2 złr. 80 ct.

Zamówienia z prowincji za pobraniem pocztowem. Przy zamówieniach upraszamy o przesłanie objętości szyi.

ADRES: **An das Central-Depot** der ersten Leinwäsche-Niederlage des **Louis Modern, Wien, Stadt. Tuchlauben 11.** 1556 10—12

Za trwałość i czystość płótna ręczy się!

HANDEL PŁÓCIEN

F. HOINKESA

WE LWOWIE,

w r y n k u p o d l i c z b ą 1 7 3,

uwiadamia, że zaopatrzył się świeżo w wszelkie gatunki rumburgskiej i holenderskiej weby, wigstadtskiego i domego płótna, obrusów, chustek, ręczników, serwetek do kawy, jakoteż w wszelkie inne w zakres ten wchodzące towary.

Za trwałość i czystość płótna ręczy się.

Stosownie do obecnych **okoliczności** cena towarów została tak nizko obliczona, że można iść w zawody z wszelką konkurencją.

Zamiejscowe zamówienia wysyłają się za zaliczką pocztową z najściślejszą sumiennością, a towary, któreby nieodpowiadały życzeniom, przyjmują się napowrót za zwróceniem całej zapłaconej kwoty.

Adres: **F. Hoinkes** we Lwowie, w rynku pod l. 173. 1599 5—6

Za trwałość i czystość płótna ręczy się!

Handel J. S. JÜRGENSA

we Lwowie, przy ulicy Halickiej,

poleca jedyny i w wielkim doborze zaopatrzony 1801 2—6

Skład obić papierowych,

z pierwszych fabryk R. i B. Sieburgera w Pradze, Sperlina i Zimmermana w Wiedniu, **po cenach stałych fabrycznych.** Zwój jeden 13½ łokcia długości i 18 cali szerokości od **20** kr. do 5 złr. i wyżej. Pozłacane lub imitacje naturalnego drzewa, przedstawiające **sztukaterje do ozdób sufitowych.** Znaczny wybór **storów do okien** a mianowicie: płóciennych, patyczkowych szytych, w różnych rozmiarach, **żaluzje drewniane,** lakierowane na biało lub zielono, na taśmach do podciągania i spuszczania, **po cenach najumiarkowańszych.** Na zamówienia wyrabiają się w fabryce urządzonej przez powyższą firmę p r z y k r y c i a z s z y t y c h p r ę c i k ó w n a s t o ł y. **Magazyn wybornych towarów galanteryjnych** tak krajowych jak i zagranicznych. Albumy na fotografje, perfumy angielskie, prawdziwa woda kolońska i wszelkie potrzeby toaletowe, portmonetki, pugilaresy, teki na papiery, toalety, kufry i torby do podróży, i t. p. **Wszelkie przybory do pisania, rysowania i malowania, obrazy malowane i staloryty.** RAMY złocone w listwach, politerowane, tudzież rzeźbowe wyroby z naturalnego drzewa, metalowe w różnych rozmiarach. Zamówienia na prowincję będą w jak najkrótszym czasie starannie wykonane.

FILIA c. k. uprz.

Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu

we Lwowie

podaje do publicznej wiadomości, że

od 1. Stycznia 1867 począwszy

tylko **4%towe ASYGNATY KASOWE** z **8dniowem wypowiedzeniem** wydaje, i że **wszelkie** jej

ASYGNATY KASOWE

w obiegu znajdujące się 1635 6—?

od 10. Stycznia 1867 począwszy

tylko po **4 od 100 i za 8dniowem wypowiedzeniem** oprocentowane będą.

Zawiadomienie!!!

Dyrekcja Towarzystwa Bratniej pomocy *Akademików-Polaków* w *Pruszkowie*, podaje do publicznej, wiadomości, że **od dnia 15. października 1867 r.** będzie miała do rozporządzenia fundusz na utrzymanie jednego **stypendysty** na tutejszej akademii rolniczej. Kandydaci chcący uzyskać wyżej wymienione stypendjum zgłosić się mogą najpóźniej do dnia 15. lipca r. b. przez listy frankowane na ręce prezesa, który z bliższemi warunkami kandydata obznajomi.

Dyrekcja Tow. Bratniej pomocy.

Prezes: *Tad. Kaniowski.* Sekretarz: *Kar. Gerhard.* Kurator: *Ad. Brunnéy.*

Protektor: *Settegast*, radca ekonomiczny, dyreator akademii. 1837 1—3

Pruszkow w Górnym Szlazku w maju 1867.

Jan Serwa zawiadamia Szanownych P. T. posiadaczy ziemskich, iż otwiera w Rrzeszowie warsztat kowalski i wyrobów potrzebuych do rolnictwa.

1836 1—1

Młockarnia ręczna

z fabryki Borroscha dla małego gospodarstwa, lub do przerobienia na siłę końską, jest do sprzędania w Jarosławiu u p. Jaśkiewicza. Ostatni termin do 30. czerwca. 1832 1—1

Na Wulce Panieńskiej

pod l. 225/226 jest

Realność do sprzedania

pod bardzo korzystnemi warunkami lub do wydzierżawienia, albo do wynajęcia na letnie pomieszkanie.

Składa się z budynku mieszkalnego, murowanego o 6 pokojach, z budynków gospodarczych (stajnia, wozownia), z ornem polem (36 morgów), ogrodem, laskiem, kamieniołomem, cegielnią i źródłem tak słodkiej jakoteż żelaznej wody. 1835 1—1

Bliższa wiadomość w domu pod liczbą $119^{3}/_{4}$ przy ulicy Jezuickiej.

Pierwszy **lwowski** największy

SKŁAD FABRYCZNY

kapeluszy słomkowych

J. Tegischer i Veider

miasto, rynek pod l. 159,

gdzie Szanowna P. T. Publiczność o cenach najtańszych przekonać się może, odbiorcy zaś znaczniejszych partyj mają szczególniejsze korzyści zapewnione. 1663 11—?

Młody człowiek, teoretycznie i praktycznie wykształcony **gospodarz,** żonaty, mogący odpowiednią kaucję złożyć, poszukuje:
a) posady administratora kilku lub jednego folwarku za tantjemą, od 1. lipca r. b., lub
b) wejścia w spółkę gospodarczą z kapitałem.

Bliższa wiadomość pod adresem **H. H. Przemyśl,** poste restante. 1807 3—3

1734 **Opuścił prasę** 2—2

KATECHIZM

HOMEOPATYCZNY

nauczający homeopatji gruntownie w trzech godzinach.
Cena jednego egzemplarza 40 ct., z przesyłka pocztową 46 ct.
Księgarnia **F. H. Richter** we Lwowie.

Zur Nachricht!

In Folge des zwischen Oesterreich und Frankreich festgestellten gegenseitigen Marken-Schutzes hat das Haus **Jacquesson et. fils in Châlons s. Marne** die Marken seiner Champagner-Weine bei der Handelskammer in Wien eintragen lassen, um künftighin sich, und das algemeine Publicum vor Schaden durch Nachahmung zu bewahren. Demgemäss wird die genaute Firma jede Art von **Imitation und Missbrauch** derselben nach den bestehenden Gesetzen strengstens verfolgen.

Wien, 20. April 1867.

Zawiadomienie!

W skutek zawartej miedzy Austrją i Francją umowy co do ochrony znaczków (monografów firm), dom **Jacquesson et. fils w Châlons s. Marne** podał izbie handlowej wiedeńskiej swoje znaczki wina szampańskiego, w celu uniknięcia szkód, wyniknąć mogących dla domu rzeczonego i publiczności, z powodu naśladowania znaków tegoż domu. Firma więc rzeczona nieomieszka **wszelkie naśladowania i nadużycia** poszukiwać w drodze sądowej według istniejących przepisów jak najostrzej.

Wiedeń 30 kwietnia 1667. 1834 1—1

MAJĘTNOŚĆ ZIEMSKA

składająca się z dwóch części, każda ma swój oddzielny korpus tabularny, w obwodzie Żołkiewskim położona, posiada dwa Folwarki, z obszarem ziemi **800 morgów.**,

1szy **Folwark** pola ornego 235 morg. łąk 70 morg., lasu sosnowego 175 morg., pastwisk 105 morg., stawu 8 morg., młyn wodny i propinacja.

2gi **Folwark** pola ornego 112 morg., łąk 33 morg., **pastwisk 28 morg**, lasu sosnowego 38 morg. ogród warzywny i fruktowy 2 morgi.

Obie części mogą być razem lub pojedynczo pod korzystnemi warunkami nabyte z wolnej ręki. Bliższą wiadomość udzieli we Lwowie Dr. praw Pan Władysław Manastyrski w kancelarji W. adwokata Rodakowskiego. 1683 2—5

Pod zaręczeniem za prawdziwie lniany i świeży towar bez wady, ogłasza

GŁÓWNY SKŁAD TOWARÓW KOMISOWYCH

przy placu Marjackim pod l. 342 m. (narożny sklep,)

swój cennik z tą uwagą, iż tylko najcięższe prawdziwe płótno bez przymieszanej bawełny sprzedaje.

CENNIK.

1 sztuka, 30 łokci wied. płótna z prawdz. przędzy	od 10 do 30 złr.	1 sztuka kolor. koszuli perkalowej	od 1 złr. 90 ct. do 3 złr.
1 sztuka, 25 łokci wied. płótna holend.	od 11 do 5 złr.	1 sztuka kolor. prawdz. lnianej koszuli	5 złr.
1 sztuka, 50 łokci wied. płótna holend.	od 25 do 60 złr.	1 sztuka białej koszuli szyrtyng.	od 1 złr. 80 ct do 3 złr. 50 ct.
1 szt., 54 ł. w. prawdz. szwajc. weby rumburg.	od 26 do 110 złr.	1 sztuka białej koszuli z rumb. płótna	od 2 złr. 80 ct. do 15 złr.
1 szt. 72 ł. w. prawdz. irlandzkiej weby	od 104 do 209 złr.	1 sztuka białej koszuli z rumb. płótna haftowana	od 8 do 20 złr.
1 szt. 38 ł. w. $^{3}/_{4}$ albo $^{10}/_{4}$ szer. weby na prześć. bez szwu	od 39 do 63 z.	1 sztuka wkładki piers. z batystu bawełn.	od 30 ct. do 1 złr. 20 ct.
1 tuzin $^{4}/_{4}$ albo $^{5}/_{8}$ szer. prawdz. lnian hustek do nosa	od 2.40 do 13 z.	1 szt. wkładki piers. do koszul z najcień. płótna	od 70 ct. do 3 zł.
1 sztuka haftow. batystowej chustki do nosa	od 60 ct. do 6 złr.	1 szt. wkładki piers. do kosz. z płót. batyst. haft.	od 7.50 do 5 złr.
1 tuz. czysto lnian. serwet drylich. lub dam.	od 1 złr. 50 ct. do 22 złr.	1 tuzin kołnierzyków męzkich	od 1 złr. 80 ct. do 5 złr.
1 tuzin serwet dezerowych	od 1 złr. 30 ct. do 5 złr.	1 kapa wełniana (na łóżko i do podróży)	od 2 złr. 70 ct. do 14 złr.
1 szt. 30 ł. w. czysto lnianych ręczników	od 9 do 18 złr.	Kobierce łokciowe, 1 łokieć wied.	od 59 ct. do 3 złr.
Serwis na 6, 12, 18 lub 24 osób prawdz. lnian	od 6.50 do 100 złr.	Perkal na koszule, trwało kolorowy kosmanorski łokieć	po 46 ct.
1 sztuka, 30 ł. w. białej nasypki na pościel	od 9.50 do 24 złr.	Najlepsze prawdz. batysty na suknie; łok. wied.	po 39 i 42 ct.
1 sztuka kolorowa obrusa do kawy	od 1 złr. 10 ct. do 5 złr.	Najlepsze francuzkie *jaconats* 1 łokieć wied.	po 57 i 6 ct.
1 sztuka białego obrusa stołow. wszelk wielk.	od 1.25 do 6 złr.	1 sztuka krawatki albo szalika	od 14 ct. do 5 złr.

Oprócz tego wielki wybór materyj na meble, zasłon, kolorowych drylichów, białego gradlu na story, szalów podróżnych (pledów), pończoch męzkich i damskich, guziczków do koszul i t. d. Przyjmują się także wszelkie roboty bielizny i haftów.

Do szczególnego uwzględnienia

polecamy nasz wielki skład **kościelnych ornatów i materyj na takowe,** z znanej fabryki **J. Leman i Syn w Wiedniu.**

7181 3—3

Młody lekarz, Polak, mówiący po francuzku i po niemiecku, ofiaruje się za towarzysza podróży rodzinie obywatelskiej, zamierzającej zwidzić wystawę paryzką. Bliższa wiadomość w Administracji Gazety Narodowej. 1687 5-?

Obwieszczenie.

W kancelarji instytutu Zastawniczego lwowskiego ormiańskiego „Pii Montis" odbędzie się na dniu 18. Czerwca b. r. publicna licytacja, na której zaległe klejnoty, srebra i inne fanty sprzedawane będą.

Lwów dnia 8. Maja 1867.

18.0 3—3

U **E. KRAUSA** przy ulicy Szerokiej pod l. 14 dostać można bawarskich

wysadków chmielu

1759 ze Spalta, najtaniej, 2—2

Losy po 50 ct.

nowo urządzonej

loterji zakładów wojskowych,

w celu założenia funduszu dla inwalidów z wojny 1866 roku, w której przeszło **1000** wygranych, a między temi główne wygrane

1.000 dukatów w złocie.

Oryginalne państwowe losy z r. 1839, 1854, 1860 i 1864, za które przy sprzyjającem szczęściu 300.000, złr. 250.000 złr., 230.000 złr., 220.000 złr., 200.000 złr., itd. wygrane być mogą. 1810 3—4

Ciągnienie od 1. czerwca

PROMESY po $2^{1}/_{2}$ złr.

pożyczki państwowej z roku 1864. Główna wygrana 250.000 złr.

Fryderyk Schubuth.

Wieś **Kobyla** w Tarnopolskiem, 3 mil od Tarnopola, $1^{1}/_{2}$ od Zbaraża i Załoziec odległa, z przestrzenią dworską 548 morgów, z czego 335 morgów pola ornego, pszennej gleby, 39 morg. łąk, 156 morg. lasu dębowego, starannie zachowanego, a 15 morg. ogrodów i obejścia, z domem murowanym o 8 pokojach i wszelkiemi budynkami gospodarczemi, wraz z propinacją i karczmami jest z wolnej ręki pod **korzystnemi warunkami zaraz do sprzedania.**

Bliższych szczegółów udzieli na listy frankowane notarjusz **Dr. Piątkiewicz** w Tarnopolu. 1767 5—6

Krów młodych dojnych,

po części z cielętami, rasy podolskiej poprawnej, sztuk 20 z odpowiednym bujakiem nabyć można w folwarku Sosnowskim (poczta Podhajce) za cenę 1.100 złr. w. a. Bliższą wiadomość udzieli **Zarząd ekonomiczny w miejscu.** 1786 5—3

ZAPROSZENIE

do subskrypcji na akcje c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego.

Kapitał 3,000.000 złr. w wal. austr.

w 15.000 akcjach po 200 zlr. w walucie austrjackiej.

Podpisani założyciele subskrybowali **2.500 akcyj** w kwocie **500.000** złr. w walucie austrjackiej, w drodze prywatnej subskrypcji umieszczono **już 4.693 akcyj** w kwocie **938,600 zlr.** w. a., resztujące zaś **7.807 akcyj** przeznaczono do rozebrania w drodze publicznej subskrypcji.

Do subskrypcji wyznaczony został termin **od dnia 9. do 23. Maja 1867 roku,** w którym to dniu subskrypcja **zamkniętą** będzie.

Spisy subskrypcji złożone będą:

We Lwowie w biórze Komitetu założycieli c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotycznego (w kantorze dawniej Hausner & Violland przy ulicy Długiej) **w Krakowie** w Kantorze pana Stanisława Feintuch i w biórze Dyrekcji Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia; w **Brodach** w domu bankowym panów Nathansohn Kallir; zaś w **Bochni, Brzeżanach, Jarosławiu, Przemyślu, Rzeszowie, Samborze, Sanoku, Sączu, Stanisławowie, Stryju, Tarnopolu, Tarnowie, Trembowli, Wieliczce, Zaleszczykach, Złoczowie i Żółkwi** w biórze Naczelnictwa gminy miejskiej.

Przy suskrypcji złożona być musi kaucja po 20 złotych wal. austr. na każdą akcję, bądź w gotowiźnie, bądź w papierach publicznych według ostatniego kursu giełdy wiedeńskiej, w książeczkach galicyjskiej Kasy oszczędności, w asygnatach kasowych c. k. uprz. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu, lub Banku anglo-austrjackiego. Na złożoną kaucję kwit wydany będzie.

Jako pierwsza wpłata rozpisane zostają **40 procent** czyli **80 zlr.** wal. austr. na każdą akcję, które najpóźniej do dnia 23. Czerwca 1867 roku zapłacone, być muszą. Po uskutecznionej wpłacie kaucja w papierach publicznych złożona zwróconą, kaucja zaś w gotowiźnie wniesiona policzoną będzie na rachunek wpłaty przypadającej, i zarazem interymalne akcje z kuponami subskrybentom wydane zostaną.

Dalsze wpłaty, jeżeliby dobro przedsiębiorstwa tego wymagało, rozpisane być mogą tylko w **skutek uchwały walnego zgromadzenia** akcjonarjuszów na wniosek **Rady nadzorczej** w ratach **nie większych jak po 10 procent** nominalnej kwoty, w przerwach przynajmniej trzechmiesięcznych. Termina tych wpłat zawsze 30 dni naprzód gazetami ogłoszone będą

Subskrypcja, w powyższy sposób dokonana, uważana będzie zarazem jako przystąpienie do c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego, pociąga więc za sobą poddanie się dotyczącym statutom i uznanie za ważne wszystkich powstanowień, przez założycieli celem ukonstytuowania tego przedsiębiorstwa powziętych

Na mocy §. 61. statutów posiadanie dziesięciu akcyj daje prawo do jednego głosu na walnem zgromadzeniu akcjonarjuszów.

Zakres działania c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego, według statutów przez Najjaśniejszego Pana zatwierdzonych, jest następujący:

1. Udzielanie pożyczek hipotecznych na nieruchomości, w gotówce lub w listach zastawnych przez Bank wydawać się mających.
2. Nabywanie sum, na dobrach ziemskich lub domach hipotekowanych.
3. Udzielanie zaliczek na wszelkiego rodzaju obligacje rządowe i papiery publiczne, na giełdach austrjackich urzędownie notowane, i eskontowanie takowych.
4. Eskontowanie weksli, tudzież załatwienie ich domicyliowania i inkasowania.
5. Przyjmowanie gotówki na bieżący rachunek, wydawanie oprocentowanych kwitów kasowych w najmniejszej kwocie po 50 złr. wal. austr.
6. Utrzymywanie ze stronami rachunków bieżących, bądź w drodze wydawania assygnat (Checks), bądź przez przepisywanie na stronnicach przekazanych.
7. Załatwienie wszelkich czynności Banku komisowego.
8. Udzielanie kredytu statutem określonego przedsiębiorstwom społeczno-ekonomicznym, podniesienie przemysłu i handlu lub w ogóle dobrobytu na celu mającym.
9. Udzielanie pożyczek pomniejszym przemysłowcom i rzemieślnikom, za należytem bezpieczeństwem, z kasy zalic,zkowej z Bankiem hipotecznym połączonej, nakoniec:
10. zastrzegł sobie c. k. uprzyw. galic. akcyjny Bank hipoteczny, rozszerzyć swój zakres działania w ten sposób iż dawać będzie zaliczki na płody rolnicze i zajmować się komisowo zakupnem i sprzedażą takowych.

Lwów dnia 1. Maja 1867.

Założyciele c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego.

Włodzimierz hr. Dzieduszycki,
Stanisław hr. Gołuchowski,
Alfred Józef hr. Potocki,
Ludwik Skrzyński,
Józef Kolischer.

1765 8—10

Wydawca: W. Witalis Smochowski. Właściciel i odpowiedzialny redaktor: Jan Dobrzański. Druk Kornela Pillera.